



# GŁOS TOMASZOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 14 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 44 (1345)

## Nowy sukces przemysłu państwowego

### Styczniowy plan produkcji wykonany z nadwyżką

WARSZAWA (PAP.). Wszystkie działy przemysłu państwowego wykonały z nadwyżką plan produkcyjny, przewidziany na styczeń br. Produkcja ważniejszych wyrobów przemysłu metalowego przedstawiała się w styczniu, jak następuje:

Przemysł obrabiarkowy wykonał 150 proc. przewidzianego planu, w tym: obrabiarki do metalu — 103 proc., rewolwerówek, frezarek i innych obrabiarek specjalnych — 117 proc.

W dziedzinie produkcji środków transportowych wykonano 120 proc. przewidzianego planu, w tym: lokomotyw — 106 proc., wagonów towarowych — 120 proc., wagonów cystern i 144 proc. — rowarów.

Maszyny rolnicze i młynskie wykonano ok. 89 tys. sztuk.

Przemysł wyrobów masowych wykonał 100 proc. przewidzianego planu, w tym: lin stalowych i żelaznych — 125 proc., lin innego rodzaju — 111 proc., wyrobów śrubowych — 112 proc., wkładów kolejowych — 106 proc., puszek do konserw.

Przemysł budowy maszyn włókienniczych wykonał styczniowy plan produkcji maszyn włókienniczych w 137 proc., plan produkcji krosien w 103 proc., oraz plan produkcji części zamiennych — w 107 proc. Rozpoczęto seryjną produkcję maszyn do szycia dla zakładów konfekcyjnych, w 100 proc. wykonano plan produkcji maszyn dla przemysłu włókienniczego.

Państwowy przemysł konserwowy wykonał plan styczniowy w 101,2 proc.

Na pierwsze miejsce wysunęła się branża mięsna, która wykonała 107 proc. planu, następnie miejsce zajęła branża owocowa — warzywnicza, której plan wykonany został w 103,5 proc.

Przemysł naftowy wykonał plan produkcyjny za styczeń z znaczną nadwyżką. W dziedzinie

wydobycia ropy osiągnięto 105 proc. przewidzianego planu, w produkcji gazolinowej surowej — 125 proc., gazolin stabilizowanej — 116 proc., gazu płynnego — 115 proc., benzyny — 110 proc., nafty — 175 proc., olejów smarowych — 133 proc., asfaltu — 126 proc., koksu — 123 proc., parafiny — 117 proc., oraz smarów stałych — 140 proc. Plan wierceń naftowych firma „Kopalnictwo Naftowe” wykonała w 103 proc., firma zaś „Wiercenia Poszukiwawcze” w 114 proc.

Przemysł włókienniczy również poważnie przekroczył planowaną produkcję. Plan produkcji przędzy bawełnianej wykonany został w 102 proc. W produkcji tkanin bawełnianych osiągnięto 110 proc. planu, produkując 29,711 tys. m. W tym samym czasie wytworzono 2,582 tony przędzy wełnianej, co stanowi przekroczenie planu o 5 proc. Tkanin wełnianych wyprodukowano 3,370 tys. m. Ponadto wyprodukowano 2,527 tys. m tkanin lnianych, 480 tys. m tkanin jutowych, 1,424 tys. m tkanin zastępczych, ponad trzy miliony metrów tkanin jedwabnych.

### Rząd indyjski wiedział o planowanym zabójstwie Ghandiego

MOSKWA (PAP.). Korespondent Agencji TASS donosi z Delhi, iż w związku z ogłoszeniem wyroku na zabójcę Ghandiego i jego współwinnych w społeczeństwie indyjskim wielkie wrażenie wywołało stwierdzenie przez sąd, że władze nie przedsięwzięły kroków w celu zapobieżenia temu zabójstwu.

Sąd uznał za dowiedzione, iż rząd indyjski posiadał informacje o tym, że na Ghandiego przygotowywany jest zamach, lecz nie uczynił nic, ażeby uniemożliwić realizowanie planów morderczych.

Zwraca się jednocześnie uwagę na to, iż wyrok uniewinniający w stosunku do przewodniczącego partii „Hindu Mahasabha” — Sawarkara, wywołał ożywienie działań reakcyjnych organizacji nacjonalistycznych.

Organizacje rozwiązane w związku z zamachem na Ghandiego zwróciły się do rządu z żądaniem przywrócenia im wszystkich praw legalnych, proponując jednocześnie swą współpracę.

Przemysł chemiczny wykonał plan styczniowy w 102 proc. Szczególnie wysokie wyniki osiągnięto w produkcji garbników, przekraczając plan o 40 proc., soli glauberskiej o 20 proc., kwasu solnego — o 12 proc., acetylenu — o 19 proc., oraz o 22 proc. detek samochodowych.

Również inne działy przemysłu wykonały wyznaczony im plany produkcyjne ze znacznymi nadwyżkami.

### „Jedność na rzecz pokoju!”

## Potężna manifestacja ludu francuskiego

### w 15 rocznicę udaremnienia puczu faszystowskiego

PARYŻ (PAP.). Setki tysięcy mieszkańców Paryża przeemaszerowały od placu Bastylli do Placu Republiki w potężnej manifestacji, zorganizowanej przez CGT wespół z Komunistyczną Partią Francji, Organizacją Bojowników Pokoju i Wolności, Jednoślową Partią Socjalistyczną, Związkiem Kobiet oraz przy udziale licznych stowarzyszeń społecznych.

Manifestacja została zorganizowana dla uczczenia 15 rocznicy akcji mas pracujących Paryża, które w lutym 1934 r. zagroziły drogę do władzy zamachowcom faszystowskim.

Uczestnicy manifestacji przeszli przed trybunał, ustawioną na Placu Republiki.

Na trybunie byli obecni: MAURICE THOREZ, ANDRE MARTY, JACQUES DUCLOS, FRACHON, HENAFF, LE LEAP, STIBBE, FOURRIER, IVES FARGE, GEN. PETIT.

GEN. DUBET, ADMIRAL MOULEC oraz inni postępowi działacze.

Manifestacja, która trwała blisko 3 godziny, odbyła się pod hasłem pokoju. Setki tysięcy ludzi, uczestniczących w pochodzie, skandowały niemal bez przerwy hasło: „Jedność na rzecz pokoju!”

W całym kraju rozpoczyna się akcja kontraktowania trzody chlewnej. Wojewódzkie Narady Międzypartyjne stwierdzają pomysły stan przygotowania.

WARSZAWA (PAP.). Melonki napływające z całego kraju, donoszą o postępach akcji skupu trzody chlewnej przez gminne spółdzielnie na spędach. Przygotowania do kontraktowania tuczniaków są już zakończone, podpisywanie umów rozpocznie się w pierwszych dniach tygodnia.

We wszystkich miastach wojewódzkich odbyły się konfe-

### Z frontu w Chinach

## Rozruchy w Tsing-Tao

### Ludność pragnie oddać port wojskom ludowym

NOWY JORK, (PAP.). — Korespondenci amerykańscy donoszą, że władze kuomintangowskie przyspieszyły ewakuację Tsing-Tao z powodu wrogiej postawy ludności, która domaga się oddania portu oddziałom demokratycznym, znajdującym się w odległości kilkunastu kilometrów od miasta.

W Tsing-Tao odbyły się

wielkie manifestacje ludności, która protestowała przeciwko polityce aprowizacyjnej władz kuomintangowskich. Należy zaznaczyć, że w Tsing-Tao znajduje się kilka jednostek amerykańskiej floty.

### Dzięki pomocy ZSRR wzrósł dobrobyt w Mongolskiej Republice Ludowej

MOSKWA (PAP.). Jak podaje Agencja TASS, w Ulan Batorze rozpoczęła się sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej.

Na porządku dziennym sesji znajduje się sprawozdanie rządu republiki ze swej działalności, sprawa dalszej demokratyzacji systemu wyborczego w republice oraz wybory prezydium Zgromadzenia.

Na pierwszym posiedzeniu sesja wysłuchała referatu marszałka Czobjalsana o działalności rządu. Marszałek Czobjalsan scharakteryzował szczegółowo sytuację międzynarodową i wewnętrzną Mongolskiej Republiki Ludowej w ciągu ostatnich 9 lat, podkreślając, iż dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego naród mongolski osiągnął wybitne sukcesy w rozwoju swej gospodarki i kultury.

## Akcja kontraktowania trzody chlewnej rozpoczęta

### Masy chłopskie przystępują do współzawodnictwa

### w akcji „H”

W całym kraju rozpoczyna się akcja kontraktowania trzody chlewnej. Wojewódzkie Narady Międzypartyjne stwierdzają pomysły stan przygotowania.

WARSZAWA (PAP.). Melonki napływające z całego kraju, donoszą o postępach akcji skupu trzody chlewnej przez gminne spółdzielnie na spędach. Przygotowania do kontraktowania tuczniaków są już zakończone, podpisywanie umów rozpocznie się w pierwszych dniach tygodnia.

We wszystkich miastach wojewódzkich odbyły się konfe-

rencje komisji międzypartyjnych, na których omówiono środki podniesienia hodowli i usprawnienia skupu oraz kontraktacji. Dokonano również analizy planów kontraktowania dla poszczególnych województw, skontrolowano stan rezerw paszowych i t.p.

Z inicjatywy mas chłopskich rozpoczyna się współzawodnictwo w akcji hodowlanej.

W gminie Sreniawa, pow. Miechów, WOJ. KRAKOWSKIE odbyła się narada gospodyń wiejskich, które postanowiły m. in.:

Zwracamy się z apelem do gospodyń wiejskich całej Polski: bierzcie przykład z nas, kobiety gminy Sreniawa. Każde gospodarstwo wiejskie niech

stanie do współzawodnictwa w akcji hodowli bydła rogatego i świu.

Apel kobiet gminy Sreniawa podchwyciły kobiety wiejskie sąsiednich gromad Sulisławice i Przybysławice.

Na konferencji wojewódzkiej komisji międzypartyjnej w Poznaniu stwierdzono, że stan po głowia trzody chlewnej w WOJ. POZNAŃSKIM w roku 1948 wynosił 813 tys. sztuk, tzn. że na każde gospodarstwo w Wielkopolsce przypadają przeciętnie trzy sztuki trzody.

Podniesienie cyfry tej do 4 sztuk umożliwi wykonanie w 100 proc. zadania zwiększenia stanu pogłowia w województwie do miliona sztuk.

Do dyspozycji rolnictwa w Wielkopolsce oddano poprzez gminne spółdzielnie — 10 tys. ton otrąb.

Na naradzie w RZESZOWIE przedstawiciele partii politycznych zapewnili, iż wszystkie ognuwa PZPR, SL i PSL wezmą jak najszerszy udział w akcji „H”.

Opracowany został kalendarz spędów oraz ustalono sieć spółdzielni, upoważnionych do skupu żywcza.

W ciągu najbliższego tygodnia odbędą się w powiatach, gminach i gromadach WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO konferencje, w celu omówienia techniki kontraktacji trzody chlewnej.

Na konferencji międzypartyjnej w OLSZTYNIE w dyskusji zabierało głos 16 przedstawicieli terenu.

Stwierdzili oni m. in., że mieszkańcy poszczególnych gmin i gromad przystępują do współzawodnictwa w hodowli zwierząt. W najbliższym czasie

rozprowadzi się wśród biedoty wiejskiej kilkaset sztuk bydła hodowlanego. Państwowe Zakłady Żywnościowe dostarczą rolnikom otrąb wysokiej jakości.

Rolnicy POW. OPOLE wezwali pow. Koźle do współzawodnictwa w wykonaniu planów nakreślonych w ramach akcji „H”.

Równocześnie 22 gminy pow. opolskiego przystąpiły między sobą do współzawodnictwa na tym polu.

Pomyślnie rozwija się akcja skupu żywcza w WOJ. BIAŁO-STOCKIM.

Ze spędów, które odbyły się dotychczas w POW. PIOTRKOW TRYB przy dużym zainteresowaniu ludności wiejskiej, najlepiej udały się spędy w Ręcznie i Wolborzu.

### ZE SPORTU

## Isakowa (ZSRR) mistrzynią świata w jeździe szybkiej

OSLO (Obsł. wł.). — W Kongsbergu, w pobliżu Oslo, zakończyły się łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w konkurencji kobiecej. Pełny sukces odniosła łyżwiarka radziecka zajmująca pierwsze miejsce.

Klasyfikacja końcowa po wszystkich konkurencjach: 1) Isakowa (ZSRR) — 212,4 pkt., 2) Holszczenkówna (ZSRR) — 212,89 pkt., 3) Zukowa (ZSRR) — 213,703 pkt., 4) Thorvaldsen (Norwegia) — 216,663 pkt., 5) Lesche (Finlandia) — 217,897 pkt., 6) Huttunen (Finlandia) — 218,38 pkt.

## Trygve Lie wprowadza się przeciwko Paktow Atlantyckim

NOWY JORK (PAP.). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie przedłożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym podkreślił, że pakt regionalny nie może zastąpić systemu bezpieczeństwa światowego. Pakty regionalne mogą odegrać pozytywne znaczenie jedynie w tym wypadku, jeżeli nie kolidują z kartą ONZ.

Oświadczenie Trygve Lie znajduje się w centrum zainteresowania francuskiej opinii publicznej. „Ce Soir” stwierdza, że deklaracja Trygve Lie godząca w pakt atlantycki, wywołała zamieszanie w Waszyngtonie.

„Combat” podkreśla, że sekretarz generalny ONZ zajął niedwuznaczna pozycję, przestrzegając przed zawarciem paktu atlantyckiego.

„Humanite” stwierdza, że Trygve Lie, potępiając pakt atlantycki, zwrócił uwagę opinii światowej na powagę sytuacji, wytworzonej przez imperialistów amerykańskich, którzy dążą do zastąpienia karty ONZ paktem atlantyckim. Dziennik zaznacza, że redakcyjne zmiany tekstu projektu wane go paktu atlantyckiego nie zmieniają bynajmniej jego rzeczywistego charakteru. Pakt atlantycki nie przestaje bowiem być sołuszym antyfrancuskim.

### SED protestuje

## przeciw prowokacyjnej „decyzji” parlamentu w Bonn

### włączenia zachodnich sektorów Berlina do Bizonii

BERLIN (PAP.). Zarząd berlińskiej organizacji Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) ogłosił odezwę, w której stanowczo protestuje przeciwko prowokacyjnej decyzji „parlamentu” w Bonn w sprawie włączenia zachodnich sektorów Berlina do separatywnego państwa zachodnio-niemieckiego.

„Decyzja ta — głosi odezwa — jest nowym krokiem na drodze rozbięcia Niemiec. Klika Neumanna, Reutersa, Landsberga i gestapowca Schwennike, wespół z quislingowcami z Bonn, postanowiła skreślić Berlin z mapy, jako stolicę i chce sprowadzić go do podrzędnej roli części kolonialnego państwa zachodnio-niemieckiego.

Decyzja powzięta w Bonn ma na celu zlikwidowanie realizacji pokojowych propozycji Stalina.”

Zarząd berlińskiej organizacji SED wzywa wszystkie postępowe elementy Berlina do zjednoczenia swych sił w celu przeciwdziałania akcji rozłamowców i podlegaczy wojennych oraz nie dopuszczenia do wprowadzenia w życie decyzji „parlamentu” w Bonn, która wymierzona jest w jedność i przyszłość Niemiec.

Odezwa kończy się apelem do walki o jednolity Berlin demokratyczny, jako stolicę, zjednoczonych Niemiec demokratycznych.

### INFLACJA W NIEMCZECH ZACHODNIICH

BERLIN (PAP.). W ogłoszonym tu miesięcznym sprawozdaniu amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, gen. Clay stwierdza, że w Niemczech Zachodnich istnieje poważne niebezpieczeństwo inflacji.

Obieg banknotów w 3 strdach zachodnich, określony w sprawozdaniu na 6 milionów marek, przekracza znacznie wysokość obrotu w całych Niemczech w roku 1932.

Groźba inflacji, według Clay'a, powstała częściowo na skutek braku towarów na rynku zachodnio-niemieckim po przeprowadzeniu reformy walutowej.



# ZATRUTE ŹRÓDŁA...

## Uczniowie Goebbelsa u steru prasy Zachodnich Niemiec (Od własnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

BERLIN — W LUTYM

Rozwiązanie problemu Niemiec, który z biegiem czasu stał się również najpoważniejszym problemem powojennej współpracy międzynarodowej, będzie niemożliwe tak długo, jak długo istnieć będą w Niemczech źródła hitlerowskich wpływów, które bakteriami wrogiej, zrodzonej w laboratorium Goebbelsa propagandy, zatrują nastroje szerokiej rzeszy ludności, mobilizując je nie do pracy pokojowej, lecz do „nieuniknionej“ trzeciej wojny światowej.

Światowy obóz sił pokoju na czele z Związkiem Radzieckim niejednokrotnie już zwracał uwagę na fakt, że wbrew postanowieniom poczdamskim w Niemczech zachodnich nie uczyniono nic, poza komedią papierowej denazyfikacji, dla zlikwidowania tych źródeł. Przeciwnie, stworzono jeszcze lepsze podstawy neo-faszystowskiej propagandy przez wypuszczenie na wolność wielu osobistości, które wspomagały Hitlera i jego ministrów w ich agresji i zbrodniach.

Jeszcze w roku 1945-46 mieszkańcy Bawarii, w Hesji, Westfalii, Nadrenii oraz innych prowincji zachodnio-niemieckich, mając przed oczami rozgrywający się w Norymberdze proces głównych zbrodniarzy wojennych, żyli w strachu przed odpowiedzialnością za zbyt czynny udział w ruchu hitlerowskim, ale nie trwało to długo. Już wkrótce bowiem po wykonaniu narymberskich wyroków fala prohitlerowskie go miłosierdzia zaczęła nagłe wzbierać w sercach anglo-amerykańskich polityków. Gdy w wyniku tego hitlerowscy bankierzy, hitlerowscy fabrykanci i hitlerowscy generałowie zaczęli jeden po drugim odzyskiwać wolność, wśród ludności Niemiec Zachodnich zaczęły krążyć pogłoski o „nowej erze“, której patronować będą dawni ludzie, jak Schacht, jak Guderian, jak Krupp — oraz im podobni. Pogłoski zostały podchwyczone przez prasę, która angielscy i amerykańscy kontrolerzy wysterowali na „kurs antywojenny“ z równoczesnym werbowaniem do politycznego dzienikarstwa tych wszystkich, którzy zaprawieni w szkole hitlerowskiej najbardziej się do tego celu nadawali.

Reakcyjna burżuazja niemiecka i obszarnicy — junkrzy w Bawarii, w Hesji, w Westfalii i w Nadrenii skorzystał skwapliwie z otwierających się możliwości i z taką gorliwością zaczęli wypełniać powierzone im zadania, że aż w końcu sam generał Clay zmuszony był stwierdzić „wzrost tendencji nacjonalistycznych“ i to nie tylko w prasie niemieckiej, ale i we własnym jego organie „Neue Zeitung“, gdzie za amerykańskie pieniądze pracowali najlepsi terminatorzy majora Goebbelsa. Gdy zaczęto więc badać bliżej, skąd się wziął tak gwałtowny przypływ nacjonalizmu

w Niemczech Zachodnich okazało się, że niemal we wszystkich dziennikach i czasopismach, wydawanych na podstawie licencji angielskiej, amerykańskiej, a nawet francuskiej odpowiedzialne i wpływowe stanowiska zostały objęte przez propagatorów Trzeciej Rzeszy.

Dla przykładu warto przytoczyć listę kilkunastu nazwisk, ogłoszona ostatnio przez pismo niemieckiej Rady Ludowej „Deutschland Stimme“.

Pamiętacie zapewne ilustrowane wielkie czasopismo hitlerowskie „Signal“ informujące z triumfem o wojennych sukcesach hitlerowskich wojsk?

Zastępca naczelnego redaktora tego pisma, niejaki Mösling jest dzisiaj jednym z czołowych publicystów czasopisma „Revue“, wydawanego w Monachium.

Autor wielu broszur, sławia

nych gospodarzy ustrój Trzeciej Rzeszy, a jednocześnie redaktor gospodarczy hitlerowskiego pisma „Deutsche Zukunft“, dr Samhaber, pracuje dziś w Hamburgu i jest redaktorem tygodnika „Sonntags-Blatt“. Autor 22 scenariuszy filmowych sławnych Hitlera i jego ustrój, von Eckhard w roku 1946 zwolniony przez Amerykanów ze stanowiska naczelnego redaktora agencji DENA ze względu na jego hitlerowską przeszłość, dziś (w zmienionych stosunkach) jest wydawcą „Weser-Kurier“ w Bremie.

Günther Kaufmann był w czasach hitlerowskich jednym z najbliższych współpracowników Reichsjugend-Führera Baldur von Schiracha oraz autorem szeregu artykułów, w których specjalnie atakował Francję i Żydów. Dziś, ten sam Kaufmann jest szarą emnencją publicystyki strefy francuskiej, gdzie prowadzi dział polityczny w piśmie dla młodzieży „Das Ufer“, wydawanym w Baden-Baden.

Redaktorem „Saarländische Volkszeitung“, która jest organem chrześcijańskiej partii ludowej jest dr Wagner. Kim był dr Wagner? — Członkiem NSDAP od roku 1933, zaś w

czasie okupowania Francji redaktorem naczelnym wydawanego przez Niemców gazdiniowego pisma „Mühlhauser Zeitung“.

Ernst von Wildegg pracuje w redakcji pisma „Quick“ i oczywiście przesiąknięty jest duchem „demokracji“. Ale ten sam pan von Wildegg znany jest Niemcom, jako komentator radia monachijskiego w czasach hitlerowskich, gdzie występował zawsze przy ogłoszeniu „uroczystych aktów“ hitlerowskiego reżimu; czynny był również jako sprawozdawca radiowy niemieckiej „Luftwaffe“ w Związku Radzieckim, w Jugosławii i we Francji.

Można byłoby cytować nazwiska te w nieskończoność, bowiem lista obejmuje tylko najwybitniejszych i najbardziej znanych dziennikarzy ustroju hitlerowskiego, nie mówiąc już o całej plejadzie „gwiazd“ pomniejszego kalibru. Wystarczy jednak i tych, których wymieniliśmy wyżej dla stwierdzenia, że zatrauwa nastroje w Niemczech Zachodnich, kto przeciwstawia się wszelkim próbom faktycznej denazyfikacji Niemiec.

Leopold Marshak

## Renegat Schummer-Szermentowski skazany na 6 lat więzienia

WARSZAWA (PAP.). Dnia 12 bm. późnym wieczorem zakończyła się przed Sądem Okręgowym w Warszawie, rozprawa przeciwko wołksdeuschowi Eugeniuszowi Schummer-Szermentowskiemu, przedwojnemu „dziennikarzu“ i autorowi książki p. t. „Trzecia Rzesza“.

Szermentowski zgłosił w 1943 r. swą przynależność do narodu niemieckiego i dopuścił się działania na szkodę polskiej rodziny Szczubiaków, zajmując ich sklep, przy pomocy Niemców.

### Rumuńska delegacja przybyła do Bratysławy

PRAGA (PAP.). Do Bratysławy przybyła z oficjalną wizytą rumuńska delegacja rządowa, która prowadziła w Pradze rokowania w sprawie czechosłowacko-rumuńskiej wymiany kulturalnej.

W Bratysławie delegacja przeprowadziła rozmowy w sprawie współpracy słowacko-rumuńskiej w zakresie szkolnictwa, teatru, muzyki i sztuki.

W toku przewodu sądowego zeznawało kilkunastu świadków. Na podstawie faktów, wykazali oni o całej rozciągłości winy Szermentowskiego.

Świadczenie red. red. Tabaczyński i Bida potwierdzili nie

## Ustąpienie kierownika wydziału „Organizacji Państw Amerykańskich“

Nowy Jork (PAP.). Podano tu do wiadomości, że w tych dniach ustąpił z zajmowanego stanowiska kierownik wydziału informacyjnego tzw. „Organizacji Państw Amerykańskich“ — Medina (Boll-wia).

Medina oświadczył iż ustąpił dlatego, że nie mógł należycie spełniać swych obowiązków, gdyż był krepowany w swej działalności.

### Min. Komunikacji ZSRR w 22-piętrowym gmachu

MOSKWA (PAP.). W tych dniach został zatwierdzony projekt budowy gmachu Ministerstwa Komunikacji ZSRR opracowany przez architekta Duszkina.

Gmach ten będzie miał 22 piętra.

właściwe zachowanie się Szermentowskiego w czasie okupacji.

Sąd skazał Szermentowskiego na karę 6 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat, oraz konfiskatę mienia.

Jako przykład Medina podał, iż w „Organizacji Państw Amerykańskich“ nie wolno wspominać o istnieniu dyktatur wojennych w królestwach Ameryki Łacińskiej.

## Pogarsza się sytuacja gospodarcza USA Bezrobocie nieustannie wzrasta

Nowy Jork (PAP.). W Stanach Zjednoczonych odbywa się w dalszym ciągu spadek cen i kursów akcji. Ostatnio znowu obniżyły się m.in. ceny pszenicy, kukurydzy i owsa.

Prawie wszystkie akcje na giełdzie w Nowym Jorku spadły o kilka punktów.

Liczne dane wskazują również dalszy wzrost bezrobo-

## Rozbudowuje się przemysł w bratniej Bułgarii

SOFIA (PAP.). Rada do spraw informacji gospodarczej zorganizowała w tych dniach konferencję prasową, na której minister Sakelariow zapoznał zebranych z planami rozbudowy przemysłu bułgarskiego w pierwszej 5-lacie.

Minister stwierdził, iż podczas realizacji obecnego planu 5-letniego zostaną rozbudowane wszystkie dziedziny gospodarki Bułgarii. Rozpoczęto już budowę 30 elektrowni, których łączna moc przekroczy 367 tysięcy kwh.

Jednocześnie powstaje kilka zakładów, które będą produkowały sprzęt elektrotechniczny.

W liczbie przedsiębiorstw produkcyjnych znajdują się także zakłady hutnicze, zakłady budowy maszyn rolniczych, zakłady, które będą produkowały maszyny dla przemysłu budowlanego, zakłady budowy kotłowni, fabryki chemiczne, fabryki papierni-

czy, przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego i wiele innych.

W dziedzinie rolnictwa prowadzone są prace nad budową kilku wielkich zbiorników wody, które umożliwią zasra nie ponad 1 miliona ha ziemi.

Plan przewiduje także w szerokim zakresie budownictwo mieszkaniowe i kulturalno - oświatowe zarówno na wsi, jak i w mieście.

## na marginesie Złodziei kieszonek czy bandyta?

Deprawowanie dzieci i młodzieży w „Hitlerjugend“ potraktowane zostało przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze jako przestępstwo, a przywódcą „Hitlerjugend“ — Baldur von Schtrach skazany został na więzienie. Dla wszystkich, którzy oglądali wyznany narybku hitlerowskiego w czasie wojny było oczywiste, że hasła skrajnego nacjonalizmu rasizmu przekształcały kilkoma stoletnie czesto dzieci w pospolitych przestępców, w cynicznych morderców.

Zdawało się więc, że nie znajdzie się po wojnie nikt, kto zapomniaby o tym fakcie, kto chciałby go specjalnie osłabić. A jednak?

Nie pierwszy raz piszemy dziś o niepokojącym zjawisku tolerowania przez kapitalistów przestępców wojennych, o wybranianiu ich w sądach, o wyznaczaniu na odpowiedzialne często stanowiska. Ostatnie prasa notuje jeszcze jeden bardzo charakterystyczny dla tych nastrojów wypadek.

Przed sądem stanął Renato Ricci, były faszystowski minister, organizator Ballii, będącej odpowiedzialnym „Hitlerjugend“. Autorzy aktu oskarżenia zapomnieli jednak za co Ricciego należy sędzić zapomnieli o jego największym przestępstwie, o deprawowaniu młodzieży włoskiej. Dzieje się to w ten sposób, jakby ktoś sądził bandytc, który ma na sumieniu morderstwa — za kradzież kieszonek; sędziowie wiedzą o tym, ale wolą milczeć.

Sędziowie i prokurator celowo milczeli w sprawie Ricciego. Postępowali w ten sposób, mimo, że neofaszyści stają się coraz bardziej bezczelni. Nie dziwnego, że uczniowie Ricciego, wychowanekowie „Ballii“, wiedząc o swaj bezkarności, po wyprowadzeniu zbrodniarza z sali urządziłi mu owacje wznosząc okrzyki „Viva Riccie“.

Tych okrzyków dzisiaj władcy Włoch nie słyszą. Polieja i bojówki będące na ich usługach interweniują dopiero wtedy, kiedy bezrobotni w swych manifestacjach wznoszą okrzyki: „Żądamy chleba!“ „Żądamy pracy!“ (p)

## W. Ażciaw

57

# Daleko od Moskwy

— Możecie odejść. Jesteście wolni. — Beridze wstał. — Ale chcieliście coś powiedzieć... — Możecie iść do Zalkinda — nalegająco powiedział Beridze. Wszak obiecaliście, że przyjdziecie za chwilę, przecież on nie może na was czekać Beridze narzucił futro, usiadł i zagłębił się w papierach. Nie rozumiejąc przyczyn jego nadzwyczajnego rozdrażnienia Kowszow przystanął na chwilę. Ale Beridze przestał go widzieć.

### ROZDZIAŁ CZTERNASTY

Dzień i wieczór siódmego listopada.

U Zalkinda siedział Grubski. Nosił nowy nieposzlakowany szary garnitur, szary pullover spod którego wylał kornierz śnieżnobiałej koszuli i jedwabny krawat — w ogóle cały wygląd jego był świąteczny. Piersi jego zdobił order „Odnaczenia honorowego“. Zalkind również nosił wszystkie swoje order — Lenina, Czerwonego Sztandaru oraz Czerwonej Gwiazdy i był również ubrany w świąteczny strój. Kowszowowi zrobiło się przykro, że przybył w roboczym stroju.

— Siadaj, Aleksy Mikołajewicz! — powiedział Zalkind, mocno uściśnął jego rękę i odwrócił się do Grubskiego. — Słucham was!

— Przyszedłem znów do was, jako do partyjnego kierownika. Zwracałem się już do kierownika budowy, ale niestety bez skutku. — Grubski mówił pouczająco, ważne i nawet trochę uroczyście. — Na początku postanowiłem umyć ręce. Ale sumienie obywatela zmusiło mnie znów podnieść protest przeciwko postanowieniom towarzysza Beridze. Są zbyt pochopne, są błędne i poprowadzą budowę w ślepy zaułek. Starannie obmyśliłem moje zarzuty i wyraziłem je w specjalnym raporcie skierowanym do was.

— „Jeszcze jeden raport!“ — chciał powiedzieć Aleksy.

— Naprawdę kierujecie to do mnie — powiedział Zalkind. — Już wam mówiłem, że jestem za postanowieniami Beridzego i będę go podtrzymywać wszelkimi możliwymi sposobami.

— Jesteście w błędzie! — krzyknął Grubski i wstał. Jego ciemna twarz pociemniała jeszcze bardziej. — Błagam was — nie poddawajcie się zewnętrznym efektom i pięknym słowom, gdyż one doprowadzą budowę do niezwłocznej katastrofy. Pożalujecie potem, gdy już będzie za późno.

Aleksy chciał się wtrącić, ale Zalkind powstrzymał go spojrzeniem. Partorg zrobił rękoma po twarzy ruch, jak gdyby się mył i przez chwilę milczał.

— Towarzyszu Grubski, jesteście widocznie szczerzy w swoim uporze. Ale to was nie usprawiedliwia. Chciałbym wam zadać jedno pytanie: a co jeśli Beridze ma rację? Przypuśćmy, że obecnie ja sobie lepiej od was zdaję sprawę kto się myli chociaż nie jestem inżynierem.

— Jeżeli ja się mylę, — nie od razu odpowiedział Grubski, — to możecie mnie oddać pod sąd wojenny. I wte-

— ja wybaczę Beridzemu nawet jeżeli on napluje mi w twarz.

— Narazie zanim sprawa dojdzie do sądu sami staracie się napluć Beridzemu w twarz — nie mógł się powstrzymać Kowszow.

— Nie śpiesz się, — powstrzymał go Zalkind. — Mylicie się towarzyszu Grubski, nie zaś Beridze i nie ja. Jest bardzo źle — i to jest właśnie źle dla was, że tak długo nie możecie zrozumieć do jakiego stopnia błędna jest wasza postawa. Ponieważ zwróciście się do mnie, to obiecuję wam że skieruję wasz raport do pełnomocnika państwowego komitetu obrony lub też do sekretarza Krajowego Komitetu. Niech oni zdecydują kto z was ma rację, a kto winien. Ja zaś będę popierał projekt Beridzego. Czy to wam urządzi?

— Pólegam na was i mam nadzieję że w Rubiezańsku mnie rozumieją we właściwy sposób, — odpowiedział Grubski. — Swoją sprawę oddałem do przejrzenia i do podpisu inżynierowi Topolewowi. On jest współautorem projektu i wyznawcą moich poglądów. Wezmę u niego materiał i wręcę wam.

Zalkind odprowadził Grubskiego, usiadł na kanapie obok Aleksiego i podał mu kapciuch z tytoniem.

— Zapal, zapal Alosza. Jakoś nudno samemu palić. Aleksy nieumiejętnie skręcał papierosa. Zalkind odebrał od niego kapciuch i w jednej chwili skręcił dwa papierosy.

— Jak ci się spodobał Grubski? — zapytał Zalkind wypuszczając duże kłęby dymu.

— Zupełnie mi się nie spodobał. Pęta się pod nogami i przeszkadza. Jest to człowiek nieprzyjemny, a może nawet szkodnik. — Aleksy zakasłał się od dymu.



Inż. W. Włodarczyk

# Stajemy w szeregach współzawodnictwa

## Prace i plany Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego z siedzibą w Łodzi zostało zorganizowane przez Naczelna Organizację Techniczną w 1946 r. w myśl nowych demokratycznych zasad organizacyjnych usunęto całkowicie naleciałości elitarne, które pokutowały w dawnych organizacjach techników w latach przedwojennych. W szeregach stowarzyszenia powinni się więc znaleźć wszyscy inżynierowie, technicy i majstrowie, zatrudnieni w przemyśle włókienniczym kraju.

Trzeba dodać, iż jeszcze nie wszyscy nasi koledzy wstąpili do Stowarzyszenia. Wielu z nich nie docenia należycie wagi i znaczenia współpracy i współdziałania przy realizowaniu zadań wysuniętych przez organizację techniczną.

Szereg techników nie są zbyt liczne w ogólności. Jest nas zbyt mało w stosunku do potrzeb przemysłu. I dlatego zespolenie naszych sił w ramach jednej organizacji będzie korzystne zarówno dla przemysłu, jak i dla każdego z nas osobście.

Polska klasa robotnicza, realizująca wspaniałym, zbiorowym wysiłkiem założenia postępu socjalnego i gospodarczego, liczy na jak najszerszą współpracę z inteligencją techniczną i należycie ją docenia.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż inteligencja techniczna często była źródłem, z którego wypływała postępowo myśl techniczna. W szeroko zakrojonych planach rozbudowy i przebudowy naszej struktury gospodarczej, każdy technik winien współdziałać w szerzeniu i pogłębianiu postępowej myśli technicznej. Właśnie Stowarzyszenia techniczne są najpodatniejszym terenem do tego rodzaju poczynań.

W procesach technicznych najważniejszym elementem jest człowiek. W zakładach pracy obok współzawodniczącego robotnika stoi doświadczony i współzawodniczący technik. Te dwa elementy, tak ściśle z sobą związane, przez współpracę, przyczyniają się do wydatnego wzmocnienia, tak szeroko nakreślonych planów odbudowy i rozbudowy kraju. Wynikiem tego współzawodnictwa i współdziałania będzie również wzrost dobrobytu.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego pragnie zwiększyć swój dotychczasowy skromny bardzo udział i przyspieszyć nasz wspólny marsz ku lepszymu jutru.

Zadania, leżące przed organizacją, są liczne. Wskazał je minister Minc na Kongresie Zjednoczeniowym. Dla technika, pracującego w przemyśle włókienniczym, wykonanie z nadwyżką planu trzyletniego i przygotowanie się do realizacji Planu Sześciolatniego wydaje się najważniejsze.

Aby wypełnić te zadania, należy rozszerzyć nasze szeregi i skoordynować wysiłki.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego pragnie wykonać najsumienniejsze postawione przed nim zadania, opracowało plan prac, który na łamach prasy przedkładamy szerokim rzeszom naszych członków.

Zamierzenia Stowarzyszenia są następujące:

- a) Zgrupowanie wszystkich sił technicznych w ramach naszej organizacji celem wszczęcia szerzej zakrojonych dyskusji nad zagadnieniami technicznymi, szerszego podjęcia publikacji nad zagadnieniami technicznymi, szerszego podjęcia publikacji na tematy techniczne w prasie, większego

zainteresowania naszych członków postępowym i rozwojem techniki.

b) Okazanie pomocy naszym kolegom w ich codziennej pracy przez organizowanie w porozumieniu z władzami CZPWL, porad technicznych w ramach Stowarzyszenia.

c) Zwiększenie ilości odczytów, wygłaszanych przez stowarzyszonych, ze szczególnym podkreśleniem zagadnień, związanych z wykonaniem planu Trzyletniego i Planu Sześciolatniego oraz — odczytów o planie technicznym, na tematy modernizacji, racjonalizacji, wzmocnionej wydajności, jak również o problemach go spodarczych ogólnie — państwo wch.

d) Organizacja żywego, zakrojonego na szeroką skalę współzawodnictwa wśród stowarzyszonych i zwiększenia udziału technika przy współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym.

e) Rozszerzenie i pogłębienie wiedzy fachowej między członkami przez urządzenie krótkich kursów fachowych dyskusji i wycieczek.

f) Dalsze zbliżenie techników z klasą robotniczą drogą wygłaszania w świetlicach popularnych odczytów i dyskusji na tematy techniczne.

g) Zorganizowanie biblioteki Stowarzyszenia i zaopatrzenie jej w dzieła i wydawnictwa fachowe zarówno krajowe, jak i zagraniczne.

h) Rozszerzenie nawiązanej już współpracy z takimi instytucjami, jak Główny Instytut Włókiennictwa i Polski Komitet Normalizacyjny.

i) Nawiązanie i rozszerzenie współpracy z bratnimi organizacjami technicznymi ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W końcu należy dodać, iż w ramach harmonijnie rozwijającej się współpracy Stowarzyszenia z CZPWL, uzyskano możliwość przeprowadzenia rozmów na tematy zawodowe, interesujące naszych członków.

Stowarzyszenie dąży również do dalszej ściślejszej współpracy ze Związkiem Zawodowym Włókienników.

Podając do wiadomości nakreślony plan prac Stowarzyszenia apeluje do swych członków o żywe zainteresowanie się jego działalnością i jednocześnie liczy, iż szeroki ogół techników, zatrudnionych we włókiennictwie, uzbrojony w nowe myśli, wynikające z twórczych idei marksizmu — leinizmu, jeszcze bardziej zjednoczy się z klasą robotniczą we wspólnym wysiłku przy budowie Polski Socjalistycznej, wolnej od wstyku człowieka przez człowieka.

Z. Lipiński

# Poczta orężem rewolucji kulturalnej

Poczta jest jednym z czynników które mają do odegrania doniosłą rolę w walce o rewolucję kulturalną w Polsce Ludowej.

W ustroju demokracji ludowej poczta ma do spełnienia inne cele i zadania, niż w ustroju kapitalistycznym i musi mieć inne podejście, inny styl pracy. W ustroju kapitalistycznym instytucja poczty traktowana była jako „złoty interes” dający się tanio i ko rzystnie eksploatować.

Innym, zgoła zasadami kieruje się poczta w ustroju demokracji ludowej.

W 1919 roku tak ujął zadania poczty ówczesny Prezydent Republiki, naczelnik, Michał Kalinik: „Dobra łączność to świadectwo kultury kraju, kultury jego ludności... Każdy pracownik poczty staje się nosicielem kultury... Dlatego wymaga się od pracownika pocztowego, ażeby miał świadomość ważności wykonywanej pracy aby uświadomił sobie

że jeśli nie wykonał tej pracy, wówczas pewna część wartości kulturalnej przepada dla robotnika i dla chłopów... Trzeba, ażeby świadomość tę mieli nie tylko kierownicy poczty, ale i poczytliwoni, roznoścacy gazety...”

Świadomość tej misji kulturalnej, szerzą w szeregach pocztowców aktywności naszej Partii i działacze związkowi. Za szczególnie ważny teren działania uważa zarówno Partia jak i kierownictwo poczty teren wiejski, rozmyśli nie zaniedbywany przez władze sanacyjne.

W naszym ustroju zadaniem poczty będzie przybliżenie wsi do ośrodków kulturalnych, czynny udział w upowszechnianiu jej kultury, udostępnianiu wsi słowa drukowanego, udział w walce o podnoszenie poziomu oświaty.

Po to jednak, by realizować te zadania — musimy likwidować wszystkie złe tradycje przedwojenne, zerwać ze szkołą sanacyjną, która wychowywała pocztowca na ułanego sługę bogaczy i wyzyskiwaczy.

W naszym ustroju, pocztowiec będzie godnie spełniać rolę nosiciela kultury.

Mamy ambitne plany i plany te wypełnimy.

Pójdziemy na wieś, przejmujemy całkowicie rolę aparatu rozprowadzającego prasę, książki, broszury i wydawnictwa naukowe, przywyczaimy chłopca do korzystania z naszych usług, staniemy się na wsi niezbędnymi.

Rola poczty na wsi i rola listonosza wiejskiego nie może ograniczać się do rozwoju i przesyłek. Wiejski listonosz stanie się już obecnie przy jacielem i doradcą chłopca a stanie się nim jeszcze bardziej gdy przybywać będzie do wsi codziennie, regularnie i punktualnie. Już obecnie listonosz wiejski doradca ludzkiego wybór pism, zachęca do prenumeraty, wydawnictw fachowych, a w przyszłości doradca będzie kupno książek, których pewna ilość mieć będzie zawsze przy sobie. Projektuje się również w niedalekiej przyszłości zaopatrzenie listonosza wiejskiego, już nie tylko w rower, ale w motocykl.

W walce klasowej która toczy się na wsi z bogaczami i

# To i owo „Ziemia obiecana” za oceanem

Stany Zjednoczone usilnie eksportują do Szwecji „ideologię” amerykańską. Za fundusze, wyasygnowane w ramach planu Marshalla, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w Szwecji zapraszają szwedzkich działaczy związków zawodowych, dziennikarzy, naukowców itp., aby zwiedzieli oni „ziemię obiecaną” za Oceanem i przekonali się osobiście o cudach „rzeczywistości amerykańskiej”.

Jednakże propagandziści amerykańscy popełnili błąd, licząc na naiwność i ślepotę zwiedzających. Jeden z turystów szwedzkich, nauczyciel Melker-Unson, na łamach gazety „Vis” z oburzeniem zdaje relację ze swych spostrzeżeń.

Jako przykład przytacza sytuację nauczycieli. „Zawód nauczycielski w Stanach Zjednoczonych — pisze Melker Unson — to „zawód skazany na śmierć”. W roku 1922 — 22 proc. absolwentów szkół średnich poświęciło się działalności pedagogicznej, w roku 1946 — zaledwie 6 procent. Po ukończeniu wojny, 633 tys. nauczycieli porzuciło swój zawód.”

Ucieczkę nauczycieli ze szkół Melker Unson tłumaczy ciężką sytuacją materialną inteligencji oraz nieznośnym uciskiem społecznym. Pensja nauczyciela jest 2,5 krotnie niższa, niż wynagrodzenie sprzątacza lub deratyzatora. „Lepiej się opłaca łepić szuczury, niż uczyć dzieci!” stwierdzili z gorczą pedagogicy amerykańscy. Nauczyciele powinni uczęszczać do kościoła, wpłacać składki do kasy lokalnego przywódcy partii rządzącej itp. W wielu miastach i gminach nauczycielom nie wolno pałc. Nauczycielki powinny mieć krótko obcięte paznokcie i wolno im wyjść za mąż tylko za aprobatą przewodniczącego Rady Szkolnej, który wydaje opinię o „lojalności politycznej” przysięgłego męża nauczycielki.

Melker Unson kończy swe rozważania na temat sytuacji inteligencji w Ameryce następującymi słowami: „Tak zwana cywilizacja amerykańska przynosi pracownikom umysłowym status prawny chłopów pańszczyźnianych i egzystencję niewolników”.

Cóż można dodać do tego stwierdzenia, opartego na analizie faktów i liczb, których wymowa jasno przoracza całość?

# Współzawodnictwo o najwyższą jakość produkcji

Z inicjatywy Aleksandra Czutkich, pomocnika majstra w Krasnochomskim Kombinaie Włókienniczym, rozpoczęło się współzawodnictwo socjalistyczne o zdobycie tytułu Brygady Najlepszej Jakości Produkcji. Brygada inicjatora tego współzawodnictwa doprowadziła produkcję tkanin pierwszego gatunku do 99,5 proc.

Inicjatywa Aleksandra Czutkich była przedmiotem dyskusji na posiedzeniu sekretariatu Wszechzwiązkowej Rady Centralnej Związków Zawodowych. Na posiedzeniu tym Aleksander Czutkich opowiedział w jaki sposób brygada jego osiągnęła produkcję tkanin pierwszego gatunku.

Setki brygad w fabrykach

włókienniczych Moskwy, Leningradu, Iwanowa i innych miast noszą za przykładem Aleksandra Czutkich. Sekretariat Wszechzwiązkowej Rady Centralnej Związków Zawodowych zaaprobował wniosek Aleksandra Czutkich w sprawie współzawodnictwa socjalistycznego o uzyskanie tytułu Brygady Najlepszej Jakości Produkcji

# Nasi korespondenci fabryczni piszą:

## Wytwarzamy coraz więcej mebli



Pracownicy pracy — tow. Kozanecki Jan, tow. Andrzejewski Stanisław i majster montażu mebli, tow. Koprowski Stanisław

Gdy tylko znikną z Łodzi białkowi okupanci, robotnicy naszych zakładów stawili się natychmiast do pracy, by strzec mebla fabrycznego i uruchomić produkcję. Nikt nie pytał, ile będzie wynosił jego zarobek. Wśród najpierwszych staceli do pracy tow. Lisiecki, Musiałowski, Koprowski, Bludo i jeszcze kilku innych. Dzięki nim uratowane zostały maszyny i surowiec. Produkcja ruszyła pełną parą. Do pierwszego kwietnia 1948 wytwarzaliśmy wyłącz

nie na eksport wysokogatunkowe meble. Obecnie wyrabiamy meble w najrozmaitszym asortymencie wyłącznie dla ludzi pracy.

Każdy miesiąc naszej pracy to ogromny krok naprzód, to nowy sukces, nowe ilości gotowe go sprzętu. Poważne korzyści daje nam reforma płac. Gdy do tad przeciętny stolarz zarabiał do 5000 zł, to obecnie osiąga 14.000 zł. Przyczynia się do tej poprawy również racjonalizacja pracy i zwiększenie produkcji.

Plan wykonujemy od 135 do 150 procent, choć warunki techniczne produkcji pozostawiają jeszcze wiele do życzenia.

Pracownicy robotnicy naszych zakładów, jak tow. Jan Galbos, liczący już sobie 62 lata, z czego 26 lat pracuje w naszej fabryce, jak Kozanecki Jan i Andrzejewski Stanisław oświadczają, że tempo produkcji nie osłabnie, że będzie stale wzrastać, dla uzyskania czego nie będą szepać wysiłków.

## Gazownia zwiększa produkcję

Najważniejszym zagadnieniem Gazowni Miejskiej na rok 1949 jest oddanie do eksploatacji dwóch nowych pieców gazowych, co stworzy możliwość zapotrzebnia robotniczej Łodzi w dodatkowych 15.000 m. sz. gazu na dobę.

Poza tym przeprowadzone będą pewne ulepszenia w naszym urządzeniu, pozwalające na pozyskanie dużej oszczędności w zużyciu energii, co przyczyni się do obniżenia kosztów produkcji.

Wprowadzana jest już w br. racjonalizacja w wykorzystaniu wód odpadowych — oszczędzi

Jednak i u nas istnieją różnice braki. Szczególnie odnosi się to do sprawy współzawodnictwa pracy. Nie objęło ono jeszcze całej naszej załogi. Niewątpliwie część winy za to ponosi Rada Zakładowa, która nie pracuje w pełnym komplecie, gdyż od dwóch lat nie było u nas wyborów.

Korespondent fabryczny Warszawsko-Łódzkiej Zakładów Przemysłu Drzewnego.

Przedsiębiorstwo Państw. Wyodrębnione Zakł. Nr. 4. Oddział Nr. 3.

B. Gajewski.

wiele setek tysięcy złotych i pozwoli racjonalnie wykorzystywać koks odpadkowy w kotłowni. Dzięki wysiłkowi całego kolektynu Gazowni i Wydziałowi Sieci i Instalacji, Gazownia oświetli kilka ulic na peryferiach.

Roboty przygotowawcze są na ukończeniu, tak, że w przyspieszonym tempie będą oświetlone w dzielnicach robotniczej Łodzi w 1949 roku następujące ulice: Czerwona, Różana, Pelsztyńskie go, Skrzywana i Kątna.

Korespondent „Głosu” Gazowni Miejskiej  
Wł. Batory.



# Teatr kukielkowy RTPD bawi i uczy

## O trzech teatrach dla dzieci w Łodzi



Dwa zajączki z „Zaczarowanego Kalosza” — wywołują huragan śmiechu na dziecięcej widowni

Do niedawna teatry kukielkowe traktowane u nas były z pewnym lekceważeniem. Znamy była jedynie forma szopki politycznej i bardzo prymitywnego widowiska dla dzieci. Prawdziwej rewolucji dokonał dopiero Obrzeź, który pokazał ogromną skalę możliwości teatru kukielkowego, stworzył teatr na zupełnie nowych zasadach.

Co w związku z tym zrobiono w Łodzi?

Pierwszy kukielkowy teatr stworzył RTPD. Ogół o teatrze tym mało wiedział. Uczęszczały doń dzieci, i wśród dzieci ustaliła się jego sława. Gdy otwarto drugi teatr kukielkowy „Paramuska”, rozmawiano w tego rodzaju widowiskach widzowie, zaczęli go tak że masowo odwiedzać. Ostatnio powstał teatr trzeci z kolei „Arlekin”.

Droga RTPD. była trudna. Brak sił fachowych w teatrze, brak tekstów, niewyrobienie widza i różny jego poziom. Ale jakie są dziś rezultaty tej kilkoletniej, prawie anonimowej pracy? Zapraszamy na ostatnią granicę sztukę „Zaczarowany kalosza”.

Codziennie sala wypełniona jest po brzegi. Dzieci biorące żywy udział w toczącej się akcji, z zapalem śpiewają podawane im piosenki. Akterzy-kukielki są ich przyjaciółmi. Błędy i ładne czyny lalerek są natychmiast komentowane. Pies Hipocjusz traktowany jest jak żywe stworzenie. A moment, gdy Hipocjusz nie chce iść dalej w las, pódki jego pan nie podnieśli porzuconego przez siebie papieru, wywołuje dyskusję.

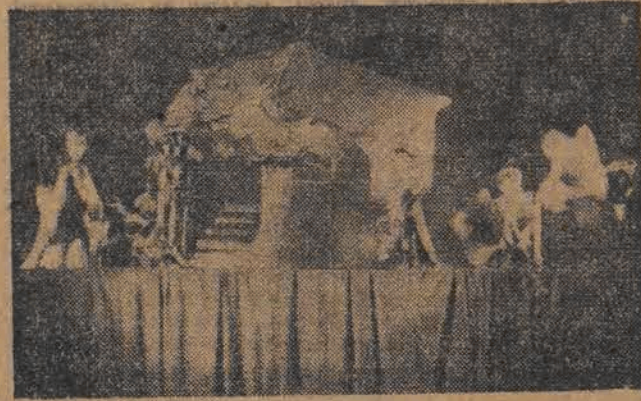
— A widział! Na naszej wyścieżce szkolnej rzucił papier od bułki. Jak „pani” się gniewała, to nie chciałeś podnieść. Pies mądrzejszy jest od ciebie, głupia.

Jakie z tego wnioski? Teatr w pełni osiągnął zamierzony cel. Przedstawienie bawi i uczy. Pobudza wyobraźnię, rozwija zmysł artystyczny, spotrze gawęzość, uczy zdrowej krytyki. Cel został osiągnięty dzięki doprawdy świetnej technice i poziomowi widowisk. Lalki są doskonale zrobione, posiadają łatwość do uchwycenia indywidualność, poruszają się „jak żywe”. Sztuki grane mają język prosty, ładny, zrozumiały dla dzieci. Podkład muzyczny zawsze na poziomie (w ostatniej sztuce muzyka znanego kompozytora Kiesewettera). W teatryku RTPD z przyjemnością przebywa nawet widz dorosły.

Z przykrością natomiast musimy stwierdzić, że ostatnio otwarty teatr „Arlekin” nie wytrzymuje krytyki. Chęci twórców były, jak widać, najlepsze. Grana obecnie sztuczka „Dwa Michały i świat cały” ma uczyć i bawić. Występuje w niej duża ilość postaci ludzkich i zwierzęcych. Koszt i wysiłek włożony w widowisko jest wielki. A jednak rezultaty są niestety słabe. Dzieci w czasie przedstawienia siedzą smutnie. Dlaczego? Prostu dlatego, że nawet bajka wyobraźnia dziecięca nie potrafi wyzierać wesołych dwóch chłopczków z bezwładnych kucyków, poruszających się na scenie na wysokich kijach. Zwierzęta mają naogół kształty niezdarne, przesławcają teksturą i bezwstydną demonstracją białe nitki, którymi porusza ukryty za parawanem człowiek. Nawet chiński smok (pomysł efektowny) skrzył zawiązanymi paszeczki. Lalki wprowadzane i zdejmowane są ze sceny niechlujnie. Oświetlenie ogólnie całkiem łąka, zaprzeczają dowcip postaci.

Cheemy tą krytyką stwierdzić, że nie należy zbyt szybko decydować się na zapraszanie publiczności, póki widowska nie zostanie dokładnie opracowane. Bo wszystkie dotychczasowe trudy idą na marne. A dzieci nie zadowolają szybko rozczarowania. Są zresztą „zepsute” dobrym teatrem R. T. P. D. Nowy teatr musi im dać co najmniej równorzędne poziomem przedstawienie. Wiemy że „Arlekin” chciał zwerbować przede wszystkim dzieci starsze, uczyć i bawić młodzież szkolną więc dlatego pozwolono sobie na ujęcie inne, niż teatr RTPD. Założenie należy pochwalić. Realizacja jednak dotychczasowych zamierzeń jest słaba.

Obrzeź, będąc w Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie powiedział, że najlepszym teatrem kukielkowym w Polsce jest teatr RTPD w Łodzi. Chcielibyśmy, aby w przyszłości powiedział, że najlepsze w Polsce są wszystkie teatry kukielkowe. B. Drzewińska



Opowieść o Pinokiu — oglądały tysiące dzieci

## Co na to Dyrekcja Przemysłu Jedw. Galanteryjnego? Zastój w Farbiarni i Wykończalni dawn. Fiala

W fabryce d. „Fiala” przy ul. Strz. Kaniowskich, wprawdzie tętnią maszyny, ale już drugi tydzień prawie nie się produkuje. Coś nie coś robi

się na wykończalni na drukarni zaś — puste stoły i rozproszeni po kątach robotnicy. Grają w „damkę”, czytają gazetę.

Dyrekcja branżowa podobno nie wiedziała, że sprawa wygląda aż tak źle. Możliwe, że tak jest. Wszakże przejęta w październiku ub. r. farbiarnia i wykończalnia „Fiala” traktuje ona tylko jako „zło konieczne”. Prawda jest, że ten „spadek” po dyrekcji Przemysłu Miejskiego, nie należał do najlepszych „nabytków”. Fabryka ta wymaga postawionych inwestycji: nad farbiarnią wałęsa się dachy, wodę ciągnie się rurami z ulicy. (trzeba nieraz czekać z rozpoczęciem pracy, dopóki nie napelnią się zbiorniki) należałoby stanowiąc pogłębić studnie, żeby fabryka miała swoją własną wodę; konieczne wymaga remontu maszyny parowej, która idzie już ostatnim „tchem”; piwnice i podwórce zawalone starymi maszynami, które już dawno powinna zabrać Zbiornica Żłom, jednym słowem — prawdziwa „dzungla”.

Poza tym ma „Fiala” i inne złe strony. Fabryczka ta, zatrudniająca 70 osób, pracowała przeważnie dla przemysłu prywatnego. Metody stosowane przez prywatnych klientów skrupupowały zarówno część załogi robotniczej, jak i personelu kierowniczego i biurowego.

Kradzieże były tu na porządku dziennym. Interwencja Przemysłu Miejskiego ograniczała się tylko do zmiany kierowników, (było ich od roku 1945 nie mniej, niż dziesięciu).

Fabryka tę powinny zainteresować się stanowczo tak Związki Zawodowe, jak i Komitet Dzielnicowy. Tylko wtedy uda się przeprowadzić zarówno konieczne zmiany personalne, jak i postawić na nogi produkcję.

Bo w tej chwili z produkcją jest bardzo źle. Dyrekcja Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego obiecała zaopatrzyć fabrykę w dostateczną ilość towaru, a Centrala Tekstylna wybrała już wzory i desenie. Tymczasem skończyły się na obietnicach. Wprawdzie w magazynie fabryki leży już przeszło miesiąc 93.000 metrów tkaniny ale do tej pory nie ma zlecenia dyrektora, by wziąć towar na warszaty. Do tychczas nie ustalono jeszcze, czy nadaje się on na druk

rency, czy też na tak zwany „filmowy”. A robotnicy czekają. Tracą i robotnicy, nie otrzymując stawki akordowej i państwo. Dyrekcja branżowa ma podobno projekt zastosowania tu produkcji apaszek i wytłaczanego pluszu. Jakikolwiek byłoby zamiary Dyrekcji jedno jest pewne — dotychczasowy stan rzeczy nie może trwać dłużej. H. Sam.

## Odprawa aktywu samorządowo-administracyjnego

W Łodzi przy ul. A. Struga nr. 12 odbyła się odprawa aktywnego samorządowo-administracyjnego. Odprawy zagaił kier. Wydz. Samorządowo-Administracyjnego nac. ob. Pieczonko poczem przemówienie wygłosił Prezes Wojew. Zarządu SL wojewoda Piotr Szymarek. Kolejno wygłosili referaty: „Przebieg ostatnich wydarzeń w kraju i zagranicą” — Kier. Wydz. Samorządowo-NKW SL Warszawa ob. Szkop. referat specjalny „Krytyka i samokrytyka w samorządzie” — wiceprezwoźniczący W. R. N. ob. Lorek, akcja „Pi” — Kier. Wydz. Ekon. Ralnego ob. Szewczyk. Po sprawozdaniach z terenu wywiązała się ożywiona dyskusja.

W zakończeniu zjazdu omówiono sprawy bieżące.

## Artyści na Pomoc Zimową

Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej organizuje pod wysokim protektoratem Wojewody Łódzkiego w niedzielę dnia 20 lutego 1949 roku o godzinie 12.15 w sali Państwowego Teatru Wojska Polskiego ul. Jarcza 27 Wielki Poranek Artystyczny pod hasłem „Artyści na Pomoc Zimową”.

Udział biorą najwybitniejsi artyści scen polskich, jak: Brzezińska Hanna, Gosławska Jadwiga, Halmiraka Barbara, Kenda Jadwiga, Stompkówna Barbara, Brzeziński Wacław, Dymasz Adolf, Duszyński Jerzy, Dziewoński Edward, Hannasz Karol, Lapiński Stanisław, Maciejewski Maciej, Ślaski Michał, Waclawik Lucjan, Duet Sutt i inni. Przy fortepianie: Z. Wisłor i Synder

## Nowe metody pracy w budownictwie

„System trójkowy” zwiększy wydajność i podniesie zarobki

Na naradę wrlwórczą, zorganizowaną wczoraj przez Łódzkie Zjednoczenie Przemysłowców Budowlanych w świetlicy Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, przyjechał specjalnie zaproszony tow. Michał Krajewski z Warszawy.

Tow. Krajewski omówił zagadnienia techniczne, związane z pracą t. zw. systemem trójkowym, a następnie przeprowadził porównanie wydajności pracy przy metodach starych, a nowych.

Norma dzienna dla murarza wynosi 1,67 mtr. sześć. muru. Przy systemie trójkowym murarze osiągają przeciętnie ok. 10 mtr. sześć. dziennie. Przewodnicy pracy, a takich jest dużo, wyrabiają znacznie więcej, a więc dla przykładu: murarz Rzycki, zatrudniony na Mariensztacie w Warszawie osiągnął 14,22 metrów sześciennych muru na dzień. Paduch, na Politechnice w Warszawie, osiągnął 13,80 mtr. sześć. Murarz Rusin z Wrocławia, przy budowie Politechniki osiąga 13,40 mtr. sześć. muru dziennie.

Krajewski jest sam z zawodu murarzem. Nowego systemu pracy nauczył się od jednego z najlepszych murarzy Związku Radzieckiego, tow. Maksymienki, pracując z nim razem w mieście Orsku na

Uralu. Kiedy w lipcu 1948 r. przystąpił on w Warszawie do stawiania muru systemem trójkowym, wszyscy nasi parzyli z politowaniem.

Nie upłynęło jednak kilka dni, a już murarze zainteresowani doskonalymi wynikami przychodzili patrzeć i uczyć się. Dziś jest już fachowców, pracujących trójkami 364 i licza ta nieustannie rośnie. Jasne jest, że zarobek murarza, pracującego nowym systemem jest przeciętnie trzykrotnie wyższy od zarobku murarza, stawiającego mur metodami sprzed 100 laty. Tak samo proporcjonalnie więcej zarabają też jego pomocnicy w zespole trójkowym.

Toteż nie ulega wątpliwości, że mimo rozmaitych zarzutów, wysuwanych podczas dyskusji przeciw nowej metodzie oraz mimo niedostatecznego na razie przygotowania do niej wszelkiej trudności początkowe zostaną pokonane i przyjmie się ona w Łodzi tak samo, jak przyjęła się już w Warszawie i innych ośrodkach budowlanych.

Pogotowie Miejskie w nocy z soboty na niedzielę wezwane było ogółem do 13 wypadków nagłych. Przeważnie były to pobicia na libacjach, za krapianych alkoholem.

Poza tym przy ul. Żelaznej Nr 15 Antonina Skrzypek, lat 70, zamieszkała przy ul. Wysokiej 25, pośliznęła się na chodniku pokrytym lodem

## Zbiórka na „Tow. Burs i Stypendiów”

Ministerstwo Administracji Publicznej udzieliło zezwolenia Towarzystwu Burs i Stypendiów na przeprowadzenie w ramach akcji pomocy zimowej zbiórki nlicznej w dniu 20 lutego 1949 roku (niedziela) na obszarze całego kraju.

Dochód z tej zbiórki przeznacza się na dorazną pomoc zimową dla wychowanków (nie burs, dla stypendystów TBS, zwłaszcza dla sierot, pólsierot, sierot społecznych w postaci wyżywienia odzieży, obuwia, podręczników, szkolnych pomocy naukowych oraz opieki lekarskiej.

Towarzystwo Burs i Stypendiów apeluje do społeczeństwa łódzkiego o poparcie zbiórki, gdyż potrzeby na odcinku zapotrzenia i opieki nad biedną, a zdolną młodzieżą szkolną są bardzo duże.

## Przemysł Włókien Łykowych wykonuje plan z nadwyżką

Przemysł włókien łykowych, obejmujący 17 kombinatów i produkujący wyroby z lnu, konopi i juty, wykonał styczniowy plan produkcyjny w przedsiębiorstwach w 112,7 proc., a w tkalniach w 108,1 proc.

Najlepsze wyniki uzyskały PZPLn. Nr 5 w Gnaszynie (k. Częstochowy), które wykonały plan w przedsiębiorstwach w 120 proc., a w tkalni w 118 proc., oraz Fabryka Juty w Częstochowie (121 proc. w przedsiębiorstwach i 118 proc. w tkalni). Do dobrze pracujących zakładów należały także: PZPL Stradom w Częstochowie, PZPLn. w Krośnie, PZPLn. Nr 8 w Częstochowie, PZPLn. w Głogowie, PZPLn. „Orzeł” w Mysłakowicach, PZPLn. w Wałbrzychu, PZPLn. w Żyrardowie i PZPLn. „Lenko” w Bielsku, które uzyskały wprawdzie w tkalni tylko 99,9 proc. ale za to w przedsiębiorstwach wykonały w 123,1 proc.

Do zakładów, które w styczniu gorzej pracowały należą: PZPLn. „Odra” 101 proc. w przedsiębiorstwach i 95,4 proc. w tkalni, PZPLn. „Len” w Kamiennie Górze (91 proc. w przedsiębiorstwach i 103 proc. w tkalni), oraz PZPLn. Nr 17.

## Straż Pożarna wezwana do dwóch wypadków

W nocy z soboty na niedzielę Straż Pożarna wezwana była do dwóch wypadków.

Przy ul. Dworskiej 74 znajdującego się stawy, na których woda zamrzła, 9-cioletni Lucjan Rot, zamieszkały przy ul. Obońców Westerplatte 9, ślizgał się. W pewnym momencie cienka pokrywa lodowa załamano się i chłopiec zaczął tonąć. Wezwano w celach ratowniczych Straż Ognia, której jednak udało się

wydobyc już tylko zwłoki nie szczęśliwego chłopca — ofiary braku opieki i własnej nieostrożności.

Przy ul. Mielczarskiego 10 w mieszkaniu Stanisława Bankowskiego zapaliła się ściana przylegająca do przewodu kominiowego. Wezwany oddział Straży Pożarnej ściana wytrzymała i pożar zlokalizował. Większych strat nie było.



Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek dnia 14 lutego 1949 roku.  
Dzisiaj: Walentego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Stras Pożarna — 51  
Milioja Obywatelska — 47  
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa”. Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Z życia partii

ODPRAWA KOLPORTERÓW

Dzisiaj w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR odbędzie się odprawa kolporterów prasowych wszystkich państwowych organizacji partyjnych z terenu Tomaszowa. Odprawa wyznaczona została na godz. 17.

POSIEDZENIE REFERATU PRASOWEGO

Jutro o godz. 17 odbędzie się w Miejskim Komitecie PZPR posiedzenie Referatu Prasowego. Obecność wszystkich członków Referatu bezwzględnie obowiązkowa.

Ambulatorium lekarskie w PZPW Nr 28

cieszy się uznaniem załogi fabrycznej

Ambulatorium PZPW Nr 29 cieszy się słusznym między członkami załogi fabrycznej wielkim uznaniem i poparciem. Porady i zabiegi lekarskie udzielane są z pełną sumiennością. Jedynie w okresie od 1 grudnia ub. r. do 10 lutego br. udzielono bezpłatnie 469 bezpłatnych porad i dokonano 741 zabiegów kosztem około 50 tysięcy zł. Dzięki uruchomieniu ambulatorium robotnicy nie potrzebują zwalniać się z pracy i tracić swój drogocenny czas na wczekiwanie w Uber-taczalni Społecznej.

Tow. Duk, sekretarz organizacji partyjnej przy P. Z. P. W. Nr 27 zna dobrze swój zakład, zna jego bolączki i braki, zna osiągnięcia i sukcesy. Kiedy jednak chodzi o fabrykę i rozmawiamy o wszelkich i różnych zagadnieniach, wyczuwa się, że nie wszystko na zakładzie w porządku i że ktoś za to jest odpowiedzialny.

Zasadnicze pytanie i brak odpowiedzi

Chyba jasnym jest, że dla całej załogi, a dla organizacji partyjnej i dla członków Partii przede wszystkim, za zasadniczym problemem winna być wysokość i tempo produkcji. Zagadnienie to jest przecież rdzeniem hasła, postawionego przed klasą robotniczą przez Kongres Zjednoczeniowy: wykonać plan 3-letni przed terminem.

Czy załoga PZPW Nr 27 może odpowiedzieć, kiedy wykona plan roczny? Nie. A co egzekutywa partyjna zrobiła w tym kierunku? Nie wiele, bo by dowiedzieć się jak wypełniono plan produkcyjny za styczeń, musimy zasięgnąć informacji u dyrektora naczelnego.

Co z współzawodnictwem?

Warunkiem usprawnienia i przyspieszenia produkcji jest dobrze zorganizowane współzawodnictwo pracy. Czy ono istnieje? I tak i nie. Bo Komitet Współzawodnictwa powołany został do życia w grudniu, ale do dziś nie odbył ani jednego posiedzenia.

Ordynujący w ambulatorium dr Sawicki jest w zupełności zadowolony z wyników swej pracy i wydatnej pomocy, jaką okazuje mu dyrekcja zakładów i uskarża się jedynie na nieodpowiednie pomieszczenie, w jakim obecnie ambulatorium się znajduje. Ta ostatnia sprawa została jednak w najbliższym czasie rozwiązana i ambulatorium z obecnego pokoiku przeniesione zostanie do trzech pokoi w budynku obecnego przedszkola.

Czy organizacja partyjna w PZPW Nr 27 dobrze spełnia swoje obowiązki?

Dotąd nie spopularyzowano nowych form współzawodnictwa, nie odbyły się zebrania informacyjne, nie wytłumaczono załogom nowych założeń wysiłku pracy.

Gdzie członkowie Partii?

Tylko dwa oddziały — tkalnia i przedział — są objęte współzawodnictwem, w którym bierze między innymi udział zaledwie 50 proc. członków Partii, a pozostałość?

Tow. Duk mówi, że partyjniaków tkalni trzeba upolitycznić, uaktywnić, że są poważne zaniedbania, że to będzie się robiło, ale przecież równocześnie rozumie, że odpowiedzialne za ten stan jest kierownictwo organizacji partyjnej.

A dalej: kto jest przedstawicielem egzekutywy partyjnej w Komitecie Współzawodnictwa? Brak takiego. Prawie wszyscy zasiadający w Komitecie są członkami Partii, ale łącznikiem między Komitetem a egzekutywą jest towarzysz, który nie jest ani w Komitecie, ani w

egzekutywie, jedynie z ramienia Wydziału Pracy i Płacy współpracuje w akcji współzawodnictwa.

Przyczyny zła

Towarzysze znajdują różne wytłumaczenia. Przewodniczący sekcji technicznej uzależnia brak opracowanych baz technicznych i form współzawodniczenia na farbiarni, wykończalni, w działach gospodarczych i pomocniczych, od zakończenia akcji deklaracyjnej przeprowadzonej przez sekcję organizacyjną. Sekcja wynikowa w ogóle nie jest w stanie przystąpić do pracy.

Mimo, iż towarzysze i bezpartyjni tłumaczą to takimi czy innymi trudnościami, których absolutnie nie negujemy, główną przyczynę tego stanu widzimy gdzie indziej: brak posiedzeń Komitetu, brak kolektywnej współpracy, niezdrowe przeciążenie niektórych osób różnymi pracami i ostatni moment — najważniejszy — zbyt mała aktywność i czujność ze strony egzekutywy partyjnej.

Oczywista doceniamy i rozumiemy obiektywne trudności zakładu. Doceniamy pracę egzekutywy partyjnej i Rady Zakładowej na wielu odcinkach życia fabrycznego, ale nie wolno ani nam, ani członkom Partii w PZPW Nr 27 przymykać oczu i szukać tłumaczeń dla istniejących braków i niedociągnięć.

Trzeba to zmienić

Jest jeszcze wiele spraw, które wymagają naświetlenia i omówienia, za wiele braków odpowiedzialna jest dyrekcja zakładu czy też Dyrekcja Branżowa (choćby fakt pozostawiania zakładu od dwu miesięcy bez dyrektora technicznego!) — ale dziś chcemy poprzestać na współzawodnictwie i na niedociągnięciach organizacji partyjnej, która winna być głównym motorem napednym na zakładzie pracy, czujnym rejestrerem braków i zaniedbań i równoczesnym ich likwidatorem.

Nie po to podnosimy tę sprawę, by potępiać, a po to

by znaleźć drogę do zlikwidowania obecnego stanu. Tak samo, jak wiemy, że PZPW Nr 27 nie jest najgorszym zakładem i na innych zakładach podobnie nie dociągnięcia również mogą istnieć i istnieją.

Związki Zawodowe

Na zakończenie — jedno: Gdy mowa o współzawodnictwie — poważną część winy musi wziąć na siebie Oddział Zw. Zawodowego Włókniarzy. Trzeba bowiem utrzymać ściślejszy kontakt z poszczególnymi zakładami pracy i trzeba wreszcie znaleźć kogoś odpowiedzialnego za akcję współzawodnictwa. Bo przewodniczący Związku to jeszcze nie wszystko.

Z ukosa

Papierowa uchwała

Przed dwoma tygodniami w rubryce „z ukosa” zgłosiłem pretensje do któregoś z urzędników magistrackich, iż jest tradycjonalistą, nazywającym Aleję Wojska Polskiego w dalszym ciągu ulicą Piłsudskiego. Po wydrukowaniu teletonu przez dwa tygodnie nie mogłem spokojnie spać, bo ciągle dobre duchy szeptały mi do ucha, że nie miałem słuszności, że skrzywdziłem niewinnego, że wreszcie postanowiłem jeszcze raz zbadać tę sprawę.

No i zbadałem. A teraz piszę. Przemaszerałem całą Aleję Wojska Polskiego i ze zdumieniem stwierdziłem, że tablice na poszczególnych budynkach noszą nazwę — Piłsudskiego. Kiedy szedłem ulicą Armii Czerwonej — czytałem na tablicach: ulica Mościckiego. Na ulicy 18 Stycznia strążył mnie Pieracki, ulica Ochotników Wojennych, jest w dalszym ciągu Miła, Zymierskiego i tak w całym Tomaszowie.

No i teraz, czy urzędnik miał prawo nazywać Aleję Wojska dawną nazwą? Miał. — A dlaczego? Bo uchwała Miejskiej Rady pozostała uchwałą papierową i ograniczyła się do tego, że na kilku rogach wywieszono nowe tablice z nowymi nazwami ulic — koniec. I dlatego niech niezanny mi z imienia i nazwiska urzędnik nie złorzeczy mi. Nie mam już do niego pretensji, ale mam ją do ojców miasta, którzy do dziś nie nakazali zdjęcia tablic, noszących ciągle jeszcze niesławne pamięci nazwiska, a równocześnie spowodowali założenie nowych, z właściwymi nazwami. (set)

Nasz korespondent fabryczny pisze:

Świadoma i ofiarna młodzież w PZPW Nr 28

W ostatnim piątym etapie Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy najliczniejszą grupę współzawodniczących stanowiła młodzież Państwowych Zakładów Przemysłu Włókiennego Nr 28.

Z licznej grupy nagrodzonych, bo zdobyliśmy około 40 nagród, chcielibyśmy dziś nakreślić trzy sylwetki tych, którzy byli najlepszymi z pośród dobrych.

Pierwszym to kolega Franciszek Lambert, zdobywca I miejsca między tkaczami; na grodzony pięknym aparatem radiowym. W zakładach naszych pracuje od kwietnia 1945 r., a od września ub. r. obsługuje dwa krosna.

We wszystkich etapach Młodzieżowych Wysiłku Pracy zawsze znajdował się w czołówce, sumiennością i dokładnością w pracy zdobył sobie całkowite uznanie między przełożonymi i współtowarzyszami i nagrodą tej dokładności i sumien-

ności jest zdobyte obecnie I miejsce i radiodbiornik. Najgroźniejsza, jeśli mogą takie być, konkurentką kol. Lamberta jest kol. Irena Drózd, która w nagrodę za swe wysiłki, i wyniki otrzymała kupon 100 proc. welny. Nie jest to jej pierwsza na troda, bo i w poprzednich etapach zdobywała za wsze jedno z czołowych miejsc i zbierała cenne na grody, tak jak jej osiągnięcia nie są dziełem przypadku.

Trzecią z grupy najlepszych, którą chcemy przedstawić, jest cerowaczka Honorata Kowalewska. Pracuje w PZPW Nr 28 od marca 1946 r. i wyróżnia się trzema cechami, które win-

na posiadać każda robotnica: jest pracowita, dokładna, obowiązkowa. Toteż osiągnięcie pierwszej lokaty między cerowaczkami i zdobywanie nagrody w postaci kompletu bielizny i jedwabnych pończoch — było słusznym wyróżnieniem kol. Kowalewskiej.

Wymieniliśmy dziś trójkę najlepszych z pośród dziesiątek dobrych. Wiemy, że i wszyscy pozostali pracowali z zapalem. Bo młodzież PZPW Nr 28, docenia przemiany w Polsce i rozumie, iż w współzawodnictwie pracy — przyspieszą dobrobyt i realizację ustroju sprawiedliwoci społecznej.

Korespondent „Głosu” B. B-k

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Teodor Dreiser 36 Tragedia Amerykańska

Przyszło mi na myśl, czy ta dziewczyna, która zgodziła się mieszkać z nim w jednym pokoju, nie była przypadkiem w ciąży? Utrwaliwszy w sobie już to podejrzenie ciekaw był, jakimi słowami uwodziciel przekonywał cnotliwą dziewczynę i czym ją skusił, że znalazła się w takim położeniu. Chciał również się przekonać, czy jego podejrzenia są słuszne. Postanowił wezwać do wykonania sekcji któregoś z tutejszych lekarzy lub z Utica czy Albany. Należy również ze swym podejrzeniem podzielić się z Heitem i zastanowić się, skąd mogły powstać te sine znaki na twarzy ofiary. Przy badaniu zawartości walizki znalazł jeszcze jeden dowód przeciw temu tajemniczemu osobnikowi i to dowód wielkiej wagi. Oprócz sukien, bielizny, kapeluszy, pary jedwabnych podwiązek, kupionych u Braunsteina w Lycurgus, jeszcze nie używanych, był tam jeszcze garnitur toaletowy, który dał jej Clyde na gwiazdkę. Leżała przy nim niewielka kartka, a na niej odczytano słowa: — „Dla Bertie od Clyda. Wesołych Świąt!” — Nie było jednak nazwiska. Pismo też nie było zbyt czytelne, pisane w pośpiechu, w czasie, gdy Clyde był już myślą gdzie indziej. Zdziwił się prokurator, iż zbrodniarz nic nie wiedział, że w walizce ofiary może istnieć taki przeciw niemu dowód. A jeżeli wiedział i nie zabrał tej kartki, to prawdopodobnie ów Clyde nie jest mordercą. Czyż człowiek obmyślający zbrodnię zostawiłby kartkę ze swym imieniem, pisaną własną ręką. Przyszło mi zaraz na myśl, żeby tę kartkę ukryć aż do dnia procesu i nagle okazać ją w chwili, kiedy człowiek

ten będzie zapierał się wszelkich stosunków z Roberta Alden i nie przyzna się, że podobne podarunki od niego pochodzi. Schował więc kartkę do kieszeni, jednak Earl przedtem ją jeszcze spostrzegł i przyjrzawszy się uważnie odezwał się: — Nie jestem pewien, panie prokuratorze, ale zdaje mi się, że jest to ten sam charakter pisma, co w książce meldunkowej w Big Bittern. — Dobrze, przekonywa się o tym — odrzekł prokurator. Po skończonych formalnościach dał znak Heitowi, żeby poszedł za nim do drugiego pokoju i tam na osobności, bez świadków oświadczył mu: — Tak Fredzie, dobrze ująłeś tę sprawę. Ona dobrze znała tego młodzieńca, ale gdybyś całe swe życie myślał, nie domyśliłbyś się, kto to taki... — Pochylił się i patrzył bacznie w oczy Heitowi. — Rzeczywiście, Orvillu, nie mam najmniejszego pojęcia. — Hm, a słyszałeś co o warsztatach Gryffithsa w Lycurgus? — Wyrób kołnierzyków? — Tak. — Chyba nie syn? — Fred Heit wytrzeszczył szeroko oczy, wielką, ogorzałą ręką gładził brodę. — Nie, nie syn. Bratanek. — Bratanek? Samuela Gryffithsa? Niemożliwe! Stary, wytrawny, konserwatywny koroner targał brodę i patrzył ze zdumieniem. — Dotychczas jednak wszystkie fakty za tym przemawiają. Fredzie, Jadę tam jeszcze dzisiaj, a mam nadzieję, że jutro będę jeszcze więcej wiedział. Ta dziewczyna, córka Aldenów, nadzwyczaj ubogich farmerów, pracowała w warsztatach Gryffithsa, a bratanek Samuela Gryffithsa był szefem oddziału, w którym była zajęta. — No! no! no! — dziwił się koroner. — Od miesiąca była słaba — notoż! nacisk na tym

słowie — zanim jeszcze wyjechała do rodziców. Przez cały czas pobytu w domu napisała do niego przynajmniej dziesięć listów, a może nawet i więcej. Wiem to od urzędnika pocztowego. Mam tu jego zeznanie — trzepnął się po kieszeni. — Wszystkie były adresowane do Clyda Gryffithsa w Lycurgus. Mam nawet jego adres i nazwisko rodziny, u której mieszka. Telefonowałem tam z Biltz. Wezmę ze sobą starego Aldena, bo może mi się jeszcze przydać. — No tak, tak... bardzo wszystko dobrze... ale żeby Gryffiths... — klaskał językiem. — Tsi tsi tsi! — Chciałem z tobą pomówić o tym, co należy dalej robić — mówił Mason szybko z przejęciem. — Otóż nie wydaje mi się prawdopodobne, żeby ją zabijał tylko dlatego, że nie chciał się z nią ożenić, to nie mogło być powodem zbrodni, ale... — tu opowiedział mu o swoich przypuszczeniach co do ciąży Roberty. Heit poparł je od razu. — Trzeba więc pomyśleć o autopacji — mówił dalej Mason. — Zobaczymy również, jaką opinię wydadzą doktorzy o jej ranach i siniakach. To jest bardzo ważne w tej sprawie. Nie będziemy wtedy mieli żadnej wątpliwości, czy dziewczyna została zabita, zanim łódka się wyrwała, czy też tylko była ogłuszona i wypadła z łódki sama, a może stało się to dopiero wówczas, gdy łódź się wyrwała. Nie zrobimy kroku dalej, jeżeli tego nie będziemy pewni. Skąd tu jednak wziąć takiego doktora? Może znasz takiego, który by potem oczywiście chciał stanąć w sądzie? Mason zamyślił się. Już powoli budował sobie całą sprawę. — Nie umiem ci na to odpowiedzieć, Orvillu — odrzekł z wolna Heit. — Jesteś w tych sprawach bardziej kompetentny niż ja. Sam już prosiłem doktora Mitchella. żeby tu jutro wstąpił i obejrzał naszą denatkę. Bettsa także prosiłem, ale jeżeli masz kogo innego... Bawo na przykład albo Lincolna z Coldwater... Co powiesz o Bawo?



TEATR  
PAŃSTWOWY TEATR  
WOJSKA POLSKIEGO  
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista pt. „Rozbity dzban”.

Teatr Wojska Polskiego  
W najbliższych dniach na scenę Państwowego Teatru Wojska Polskiego wejdzie nowa sztuka Kazimierza Korcosiego pt. „Bankiet”. Jest to komedia w 3-ach aktach przedstawiająca aktualne zagadnienia i przemiany społeczne w powojennej Polsce.

Zespół tworzą: Macherska, Mancewicz, Skarżenka, Stepińska, Taborska, Biernacki, Bolkowski, Dejanowicz, Dytrych, Kozłowski, Łapiński, Maciejewski, Małyszewski, Ordon, Perz, Świdorski, Szymański, Wasilewski, Woźniak, Żukowski i słuchacze PWST.

Dekoracje wg. projektu Zdobuśa Strzeleckiego. Reżyserie Leon Schiller.

Teatr Kameralny Domu żołnierza ul. Daszyńskiego 34.  
Dziś o godz. 19.15 komedia farsa E. Pietrowsa „Wyspa pokojów”.

Kasa czynna od 12ej. tel. 128.02.

Teatr Powszechny  
Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuka Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów”.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”  
Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygan”.

Teatr Lalek „ARLEKIN”  
Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99  
Codziennie przez poniedziałek o godzinie 17.00 „DWA MITYCZKI I ŚWIAT CAŁY” Prata

W niedzielę i święta dwa przedstawienia o 15.00 i 17.00.  
Kasa czynna od godz. 10.00.

„MELODRAM”  
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)  
Dziś o godz. 19.15 wspaniały na sztukę Arthura Millera pt. „Szwagier” w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego

TEATR „OSA”  
Traugutta 1 tel. 272-70  
Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 cytowała komedia muzyczna o „Powanie Sabine” z J. Wegnerem. Zniżki ważne.

Kasa czynna od godz. 10.00 rano bez przerwy — tel. 272.70.

TEATR KUKIELEK RTPD  
ul. Nawrot 27 — tel. 160.07  
Codziennie przez poniedziałek o godz. 9.00 dla szkół „Pionier”. W każdą niedzielę i święta o godz. 12.00 „Historia cala o niebieskich migdałach” — widowisko otwarte.

Kasa czynna od godz. 10.00 rano

ADRIA — ul. Generalissimusa  
Stalina Nr. 1  
„Sen o Miłości”  
godz. 16, 18, 20; w niedzielę film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

BAŁTYK — ul. Narutowicza  
Nr. 30.  
„Skarb”  
godz. 13.30, 16, 18, 20, 21, w niedzielę poranek 11.30 film dozwolony od lat 14.

BAJKA — ul. Frauciszkańska  
Nr. 21.  
„Zwarjowane lotnisko”  
godz. 18, 20, w niedzielę 14. 16 film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — ul. Daszyńskiego  
Nr. 2.  
„Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 7”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL (dla młodzieży) — ul. Legionów 2 — 4  
„Wilki Morskie”  
godz. 16, 17, 30, 19, 20, 30 w niedzielę poranek godz. 11.30

MUZA — Ruda Pabianicka  
„Pieśń Tajgi”  
godz. 18, 20, w niedzielę 16. film dozwolony dla młodzieży

POŁONIA — ul. Piotrkowska  
Nr. 67.  
„Skarb”  
godz. 13, 30, 16, 18, 30, 21, w film dozwolony od lat 14.

REKORD — ul. Rzgowska  
Nr. 2  
„Kłatka Słowicza”  
Lszy seans godz. 16, niedzielę 14

STYLOWY (dla młodzieży) — ul. Kilińskiego Nr. 123  
„Konik Garbusek”  
godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14 Poranek 11.30.

SWIT — Bałucki Rynek Nr. 5  
„Siostra Łokaja”  
godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

PECZA — ul. Piotrkowska  
Nr. 108  
„Cygański Tabor”  
godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15 film dozwolony dla młodzieży.

TEATR „KINA”  
ul. Piotrkowska 152, telefon 258-99  
Codziennie przez poniedziałek o godzinie 17.00 „DWA MITYCZKI I ŚWIAT CAŁY” Prata

SPORT SPORT SPORT

To był emocjonujący pojedynek!  
7 rekordów okręgowych padło wczoraj na pływalni YMCA

— Uwaga, uwaga! Ogłaszamy wyniki drugiego biegu na 400 m. st. dowolnym mężczyzn. Pierwszy Gremłowski (Polonia Bytom) w czasie 5:25,2 m, drugi Boniecki (team łódzki) w czasie 5:29,6 m. Jest to czas o 14 sekund lepszy od dotychczasowego rekordu okręgowego.

PORYWAJĄCA WALKA

Na widowni zrywają się oklaski. Dwaj zacięci rywal opuszcili już basen i wycierają parujące nieomal, zgrzane od wysiłku mięśnie, a widownia nie myśli się jeszcze uspokoić. Bo też była to trzeba przyznać porywająca walka. Bieg na 400 m. st. dowolnym był drugą z kolei konkurencją wczorajszego pojedynku pomiędzy drużynowym mistrzem Polski w pływaniu, bytomska Polonia, a teamem łódzkim złożonym z zawodników „Filmowca” i YMCA. Na starcie jego stanęli dwaj nasi najbardziej obciążeni na tym dystansie młodzi pływacy: Gremłowski z Bytomia i Boniecki z Łodzi.

BONIECKI NIE DAJE RĄDY

Ze startu wysunął się lekko do przodu łódzianin, po dwóch jednak nawrotach doszedł go Gremłowski pracujący pięknymi długimi pociągami ramion i idąc teraz łeb w łeb, 200 metrów przebywał w jednakowym czasie. Tempo jest bardzo ostre. Miękkie pracujący Gremłowski znosi je lepiej, twarz Bonieckiego zaczyna przybierać coraz bardziej wyrazisty grymas wyczerpania i łódzianin zaczyna tracić metr po metrze. Widownia rozpoczyna do ping. Boniecki rozpoczyna finisz, ale Gremłowski dobiegł już nie może.

KIM JEST GREMLOWSKI?

Gremłowski już nie od dzisiaj zwrócił na siebie uwagę speców naszego pływactwa

Ten 17-letni pomocnik tokarski, zatrudniony przy kopalni „Centrum” posiada taką miękkość ruchów, jaką do tej pory nie odznaczał się prawie żaden z naszych mistrzów. A przy tym Gremłowski naprawdę trenuje. Podczas gdy taki Boniecki może na palcach jednej ręki policzyć godziny treningów w tygodniu, Gremłowski trenuje co drugi dzień nie wyłączając świąt po 3 godziny dziennie.

Na basenie rozgrywa się dalsze zacięte pojedynki. Bez konkurencyjnego Niedołężna zbudowana jak ciężkoatleta, rozprawia się jak chce w biegu na 100 m. st. dowolnym z szczupłą Sobczakówną — (Łódź) i swą koleżanką klubową Matejówną. Bryzgi letniej wody ochlapują nam twarz, ale my nie przerywamy rozmowy ze Słazakiem.

CO MÓWI GREMLOWSKI O ŁÓDZIANACH?

— Co pan powie o swych łódzkich kolegach? — pytamy Gremłowskiego.  
— Boniecki bardzo się poprawił — mówi nasz rozmówca, Nikodemski myślę, że ma szansę na pobicie rekordu Polski na 200 mtr. st. klasycznym. Jera też dobrze już idzie...

— Swoje postępy — dodaje Gremłowski — zawdzięczam przede wszystkim naszemu trenerowi Królikowi.  
— Jaka szkoda — mówię — że nie mamy takiego trenera w Łodzi.

ZIMNY POTWIERDZA SWĄ WYŻSZOŚĆ NAD JERĄ

Drugim nie mniej atrakcyjnym spotkaniem było wczoraj bezpośrednie spotkanie Zimnego (Polonia-Bytom) z Jerą na 100 m. st. dowolnym. Start obydwóch chłopców był doskołały. Z miejsca objął prowadzenie Zimny. Jera trzyma go nie uparcie, ale w rezultacie

przychodzi na drugim miejscu w czasie gorszym o 1,3 sekundy.

DESZCZ REKORDÓW

Niemal wszystkie biegi do starczyły nam wczoraj tyle emocji, że wizytę pływaków śląskich długo bedziemy mieli w pamięci; choćby już dlatego samego, że zawdzięczając im podło wczoraj na pływalni YMCA aż 7 rekordów okręgowych i dwa rekordy Polski: klubowy, który ustanowiła sztafeta Polonii (Bytom) w biegu 10 razy 50 m. mężczyzn i Polski sztafety 5 razy 50 m. kobiet Polonia (Bytom) 3:22,9.

WYNIKI TECHNICZNE

A oto wyniki techniczne wczorajszego meczu Polonia (Bytom) — Team: Filmowiec — YMCA.

400 m. st. dowolnym dla pań. Niedołężna („Polonia”) 7.03,7  
Kowalska (Filmowiec) 7.19,0 R.O.

400 m. st. dowolnym pań Gremłowski („Polonia”) 5.25,2  
Boniecki („Film”) — 5.29,6 R.O.

200 m. st. klas. dla pań. Proniewicz (YMCA) — 3.29,8 R.O.  
Woźniak (YMCA) — 3.35,0

200 m. st. klas. pań. Brzeczek („Polonia”) — 3.07,8  
Nikodemski (YMCA) — 2.55,8 R.O.

100 m. st. grzb. dla pań. Matejówna („Polonia”) — 1.39,6  
Woźniak (YMCA) — 1.40,9 R.O.  
100 m. st. dowolnym pań. Zimny („Polonia”) — 1.05,6

Jera („Filmowiec”) — 1.06,9  
100 m. st. dowolnym dla pań. Niedziela („Polonia”) — 1.25,2  
Sobczak (YMCA) — 1.27,9 R.O.

100 m. st. grzb. pań. Gajdzikiewicz („Polonia”) 1.22,3  
Durys („Filmowiec”) — 1.27,5

Sztafeta 4x200 m. st. dowolnym. Polonia (Gajdzikiewicz, Przedo, Gremłowski, Zimny) 10.42,1  
„Film” (Jaworski, Sobczak, Jera, Boniecki) — 10.56,1

10x50 m. st. dowolnym pań. „Filmowiec” (Paliocha, Siekiera Placek, Pytel, Boniecki, Wojciechowski, Stanowski, Dobrowolski) — 5.16,7  
„Polonia” (Dudkowiak, Krzyżanowski, Brzeczek, Kowalski, Łada, Luczak, Gremłowski, Gajdzikiewicz, Przedo, Zimny) — 5.22,5 R.P.

Drużynowy mistrz łódzi  
Przegrywa w Lublinie 7:9 ale... w osłabionym składzie

LUBLIN (obst. wł.). — W Lublinie odbyły się zawody bokserkie między WKS „Lublinianka” a mistrzowską drużyną okręgu łódzkiego KS „Zryw”.  
Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem „Lublinianki” w stosunku 9 : 7.  
Wyniki walk: na pierwszym miejscu zawodnicy Lublina w wadze muszej: Kukier po bardzo ładnej walce przegrał na punkty z rutynowanym Staśkiem. W kategorii: Baran zwyciężył na punkty Konarzewskiego. W piórkowej: Choina zwyciężył w trzeciej rundzie przez techniczny k.o. Rogalskiego. W lekkiej: Marciniak zwyciężył na punkty Zawade, a w pośredniej: Zieliński po b. zaciętej walce zremisował z Kijewskim.  
W średniej: Musiał zwyciężył w pierwszej rundzie przez k.o. Karpowa. W półciężkiej: Mackowiak przegrał w pierwszej rundzie przez k.o. z Taborkiem. W wadze ciężkiej: Golebiowski uległ na punkty Wojnowskiemu.

Druga porażka hokeistów łódzkich  
ŁKS przegrywa z Gracovią 3:6

W dniu wczorajszym na lodowisku w Łodzi rozegrany został mecz o mistrzostwo Polski pomiędzy Gracovią a ŁKS-em. Zwycięstwo uzyskali goście w stosunku 6:3 (11, 21, 31).  
Słaby lód utrudniał zawodnikom kontynuowanie normalnej gry, która utraciła przez to wiele na wartości. Zawodnicy usiłowali „wylądować” się w ostrej grze, jednak sędzia uniemożliwił ich zapaly.  
Bramki dla Gracovii uzyskali: Palus 3, Burda 2 i Wołkowiński 1. Punkty dla ŁKS padły ze strzałów: Kelma, Króla, oraz jeden był „samobójczy”.  
Zawodami kierował mgr. Zarzycki z Katowic.  
Publiczności zebrało się około 3 tysięcy.

W sobotę i niedzielę  
Mistrzostwa Polski w siatkówce żeńskiej

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w Łodzi odbywać się będą finałowe spotkania zespołów żeńskich o mistrzostwo Polski w siatkówce. Początek w sobotę o godz. 17-tej, w niedzielę o godz. 10 i 17-tej.  
Do zawodów staną: HKS z Łodzi, obecnie Chemia wice-mistrz Polski z ub. r., z Warszawy AZS mistrz Polski SKS. Czwartym zespołem będzie Grom z Gdyni (połączone zespoły Gdyni i HKS).  
Mecze będą odbywać się w 5 setach. W sobotę 2 mecze, oraz w niedzielę 4.  
Zainteresowanie zawodami jest już duże.

Boks  
Poznań-Szczecin 11:5

POZNAŃ (obst. wł.). — Międzokręgowy mecz pięściarski Poznań — Szczecin, rozegrany w hali Międzynarodowych Targów Poznańskich zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 11 : 5.

Porażka warszawskiej „Gwardii”

WARSZAWA (obst. wł.). — W hali Ujeźdzalni w Warszawie odbyły się w niedzielę dwa spotkania pięściarskie. W pierwszym z nich o wejście do Ligi bokserkiej, rzeszowska „Gwardia” pokonała „Gwardię” (Warszawa) w stosunku 9 : 7. Zespół warszawski wystał do tego spotkania w rezerwowym składzie.

Lisa koszykowa

AZS (Warszawa) dwukrotnie pokonany w Łodzi  
YMCA zwycięża 27:19 a TUR 51:42

Po zwycięzie kolejarzy poznaliśmy byliśmy świadkami gry akademików stołecznych z łódzkimi drużynami ligowymi o mistrzostwo Polski w koszykówce.

Goście przybyli do Łodzi bez Juźnickiego i Bartoszewskiego, reprezentowali się mimo tego i to celnie, dobrze kryli oraz umiejętnie rozłożyli swe siły na całej 40 minut gry.

W przeciwieństwie do gości, zarówno YMCA jak i TUR grał słabiej niż ubiegłego tygodnia.

W sobotę YMCA wygrała w stosunku 27 : 19 (17 : 9) Punkty dla łódzian uzyskali: Zyliański 11, Dowgird i Ulatowski po 6, Barszewski i Kozłowski po 2. Najwięcej punktów dla AZS uzyskał Popiołek (9).

W niedzielę TUR pokonał ze spół gości w stosunku 51 : 42 (20 : 15). Łódzianie wystąpili w najlepszym składzie, nie brakowało nawet Molwińskiego. Gra była równorzędna.

Początkowo sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie. Pod koniec TUR znacznie przeważał. Punkty dla łódzian uzyskali: Pawlak 20, Skrodzki 12, Mckwiński 8, Szor 6 i Michalik 5. Dla AZS-u: Popławski M. 13, Popiołek i Nieciński po 10, Popławski 7 i Olesiewicz 2.

W obydwu meczach prowadzili ob. ob.: Rybka i Seifert z Krakowa — poprawnie.

WZEDWIOŚNIE — ul. Żeromskiego Nr. 74 — 76.  
„Dzwonnik z Notre Dame”  
godz. 15.30, 18, 20, 30, w niedzielę 13  
film dozwolony od lat 16.

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr. 1.  
„Paganini”  
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedzielę 13.00, poranek 10.30.  
film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego Nr. 16.  
„Skarb”  
godz. 15, 17.30, 20, w niedzielę 12.30, poranek 10.30.  
film dozwolony od lat 14.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka Nr. 16.  
„Skarb”  
godz. 13, 15.30, 18, 20.30, w niedzielę poranek 11  
film dozwolony od lat 14.

ZACHĘTA — ul. Zgierska Nr. 28.  
„Niecierpliwość serca”  
godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30, poranek 11.  
film dozwolony od lat 18.  
Dziś do lat 6.ciu wstęp do kina wzbroniony

PATRY — ul. Sienkiewicza Nr. 40.  
„Sępy”  
godz. 16, 18, 20 w niedzielę 14  
film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr. 1.  
„Paganini”  
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedzielę 13.00, poranek 10.30.  
film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego Nr. 16.  
„Skarb”  
godz. 15, 17.30, 20, w niedzielę 12.30, poranek 10.30.  
film dozwolony od lat 14.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka Nr. 16.  
„Skarb”  
godz. 13, 15.30, 18, 20.30, w niedzielę poranek 11  
film dozwolony od lat 14.

ZACHĘTA — ul. Zgierska Nr. 28.  
„Niecierpliwość serca”  
godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30, poranek 11.  
film dozwolony od lat 18.  
Dziś do lat 6.ciu wstęp do kina wzbroniony

REKORD — ul. Rzgowska Nr. 2  
„Kłatka Słowicza”  
Lszy seans godz. 16, niedzielę 14

STYLOWY (dla młodzieży) — ul. Kilińskiego Nr. 123  
„Konik Garbusek”  
godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14 Poranek 11.30.

SWIT — Bałucki Rynek Nr. 5  
„Siostra Łokaja”  
godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

PECZA — ul. Piotrkowska Nr. 108  
„Cygański Tabor”  
godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15 film dozwolony dla młodzieży.

kina

ADRIA — ul. Generalissimusa  
Stalina Nr. 1  
„Sen o Miłości”  
godz. 16, 18, 20; w niedzielę film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

BAŁTYK — ul. Narutowicza  
Nr. 30.  
„Skarb”  
godz. 13.30, 16, 18, 20, 21, w niedzielę poranek 11.30 film dozwolony od lat 14.

BAJKA — ul. Frauciszkańska  
Nr. 21.  
„Zwarjowane lotnisko”  
godz. 18, 20, w niedzielę 14. 16 film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — ul. Daszyńskiego  
Nr. 2.  
„Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 7”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL (dla młodzieży) — ul. Legionów 2 — 4  
„Wilki Morskie”  
godz. 16, 17, 30, 19, 20, 30 w niedzielę poranek godz. 11.30

MUZA — Ruda Pabianicka  
„Pieśń Tajgi”  
godz. 18, 20, w niedzielę 16. film dozwolony dla młodzieży

POŁONIA — ul. Piotrkowska  
Nr. 67.  
„Skarb”  
godz. 13, 30, 16, 18, 30, 21, w film dozwolony od lat 14.

REKORD — ul. Rzgowska  
Nr. 2  
„Kłatka Słowicza”  
Lszy seans godz. 16, niedzielę 14

STYLOWY (dla młodzieży) — ul. Kilińskiego Nr. 123  
„Konik Garbusek”  
godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14 Poranek 11.30.

SWIT — Bałucki Rynek Nr. 5  
„Siostra Łokaja”  
godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

PECZA — ul. Piotrkowska  
Nr. 108  
„Cygański Tabor”  
godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15 film dozwolony dla młodzieży.



Matejówna (Polonia — Bytom) Zwyciężyła wczoraj w biegu na 100 m. st. grzbietowym w czasie 1:39,6 zwyciężając Woźniakównę (Łódź) która ustanowiła nowy rekord okręgu w czasie 1:40,9.

Krzyżanowski, Brzeczek, Kowalski, Łada, Luczak, Gremłowski, Gajdzikiewicz, Przedo, Zimny) — 5.22,5 R.P.

W niedzielę i święta dwa przedstawienia o 15.00 i 17.00.  
Kasa czynna od godz. 10.00.

W sobotę i niedzielę  
Mistrzostwa Polski w siatkówce żeńskiej

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w Łodzi odbywać się będą finałowe spotkania zespołów żeńskich o mistrzostwo Polski w siatkówce. Początek w sobotę o godz. 17-tej, w niedzielę o godz. 10 i 17-tej.  
Do zawodów staną: HKS z Łodzi, obecnie Chemia wice-mistrz Polski z ub. r., z Warszawy AZS mistrz Polski SKS. Czwartym zespołem będzie Grom z Gdyni (połączone zespoły Gdyni i HKS).  
Mecze będą odbywać się w 5 setach. W sobotę 2 mecze, oraz w niedzielę 4.  
Zainteresowanie zawodami jest już duże.

Boks  
Poznań-Szczecin 11:5

POZNAŃ (obst. wł.). — Międzokręgowy mecz pięściarski Poznań — Szczecin, rozegrany w hali Międzynarodowych Targów Poznańskich zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 11 : 5.

Porażka warszawskiej „Gwardii”

WARSZAWA (obst. wł.). — W hali Ujeźdzalni w Warszawie odbyły się w niedzielę dwa spotkania pięściarskie. W pierwszym z nich o wejście do Ligi bokserkiej, rzeszowska „Gwardia” pokonała „Gwardię” (Warszawa) w stosunku 9 : 7. Zespół warszawski wystał do tego spotkania w rezerwowym składzie.

W niedzielę i święta dwa przedstawienia o 15.00 i 17.00.  
Kasa czynna od godz. 10.00.